Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8319 — Lwów, piątek 11 listopada 1927 — Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Marszałek Piłsudski 28 bm. w Belwederze pożegna się z Sejmem i Senatem.

P. Witos narazie jest górą. - Wielki bieg sztafetowy policji. - Znany siłacz Orlenko na schadzce okradł rozkochaną niewiastę.

DYR. DEPARTAMENTU ŚWITALSKI PRZYBYWA DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (ps) Dyrektor departamentu politycznego w min. spraw wewn. **Świtalski** wyjechał dziś wieczorem do Lwowa. Wyjazd jego ma charakter służbowy.

—o—

EXPOSE PREZESA BANKU GOSP. KRAJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (ps.) Dzisiaj obradował komitet ekonomiczny Rady min. pod przewodnictwem wicepremiera Bartla. Prezes Banku Gosp. Krajowego **dr. Górecki wygłosił expose** i przedstawił zarysy polityki kredytowej i budowlanej Banku Gosp. Kraj. W najbliższych dniach na konferencji prasowej p. Górecki przedstawi program zadań Banku.

—o—

NOWY SZPITAL DLA URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada (ps) Min. spraw wewn. uznało szpital Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku za zakład nadający się do leczenia funkcjonarjuszy państwowych i poleciło pp. wojewodom zawiadomić o powyższem wszystkich lekarzy pozostających na służbie państwowej.

—o—

NOMINACJE W SKARBOWOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (ps.) P. dyrektor depart. obrotu pieniężnego w Min. skarbu dr. **Barański** mianowany został członkiem Rady nadzorczej Państw. Banku Rolnego. Radca Min. Skarbu Stefan **Rybałtowski** został mianowany zastępcą komisarza rządowego w Banku Gosp. Krajowego w miejsce dra Józefa Kulikowskiego.

—o—

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Dziś nad ranem pod pociąg pasażerski kolejki podmiejskiej Jabłonna-Karczew nieznani sprawcy rzucili na tor przydrożny słup reklamowy. Jedynie dzięki przytomności maszynisty, który w porę **zatrzymał pociąg uniknięto katastrofy.**



BOHATERSKA DZIEWCZYNA.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

OGÓLNY ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH KOL. PAŃSTW. W GDAŃSKU.

(Od naszego korespondenta.)

Gdańsk, w listopadzie.

W dniach 6—7. bm. odbył się w Gdańsku ogólny zjazd **prawników Kolei Państwowych z całej Polski** przy udziale około 200 uczestników. W uroczystem otwarciu zjazdu brali udział zwierzchnicy i reprezentanci wszystkich miejscowych władz polskich. Na cześć gości urządzono w salach recepcyjnych dyrekcji kolejowej wspaniały raut, na którym reprezentowane były szerokie sfery towarzyskie tutejszej Polonji.

WARSZAWA W NOWEJ SZACIE.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Zainicjowana przez gen. Składkowskiego (jako komisarza rządu na m. Warszawę) akcja oczyszczenia stolicy posuwa się w szybkim tempie naprzód. Dotąd odnowiono przeszło 50 proc. domów, że spodziewać się należy, iż już w r. przyszłym akcja oczyszczenia zostanie **całkowicie zakończona**, zwłaszcza, iż pożyczka amerykańska pozwala stawiać pomyślne horoskopy, co do zwiększenia kredytu na remont domów.

—o—

CYGANIE ROZGŁOSILI WIEŚĆ O MORDZIE RYTUALNYM.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) W Dobrzyniu nad Wisłą z obozu cygańskiego zginęło dziecko. Po kilku dniach znaleziono trupa dziewczynki pod płotem cmentarza żydowskiego. Działo się to w okresie świątecznym, kiedy **ludność żydowska masowo odwiedzała groby.** Dzięki temu zbiegowi okoliczności, oraz dzięki zbrodniczej agitacji rozwiniętej zarówno przez cyganów, jak i przez część ludności miasteczka, doszło do **awantur i bijatyk pomiędzy ludnością chrześcijańską i żydowską.** W związku z tem stanęło przed sądem okręg. w Płocku 20 osób oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego. 11 osób uniewinniono, 9 osób zaś skazano na karę kilkumiesięcznego więzienia.

—o—

Marsz. Piłsudski 28 bm. w Belwederze
pożegna się z Sejmem i Senatem.
Ma przytem wygłosić mowę polityczną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (ps.) Marsz. Piłsudski zamierza podobno urządzić 28. listopada w Belwederze przyjęcie dla przewodniczących poszczególnych klubów i ugrupowań sejmowych i senackich. Przyjęcie to ma być równocześnie pożegnaniem ustępujących członków Sejmu i Senatu. Prawdopodobnie przy tej okazji Marsz. Piłsudski wygłosi expose o charakterze politycznym.

BLOK DEMOKRATYCZNEJ LEWICY.

Warszawa, 9. listopada. (ps.) Przygotowania stronnictw do kampanji wyborczej są w pełnym toku. Obecnie odbywają się rozmowy między poszczególnemi grupami, zmierzające do stworzenia wspólnych list wyborczych. Dzisiaj Stronnictwo Chłopskie otrzymało odpowiedź na swoją ofertę (wystosowaną między innemi do Wyzwolenia) o stworzenie jednolitego frontu wyborczego. Prezydjum Wyzwolenia komunikuje, że na podstawie uchwał władz partyjnych już oddawna wystąpiło z inicjatywą stworzenia bloku wyborczego stronnictwa demokratycznej lewicy. Wyzwolenie prowadzi w tej sprawie rokowania i ma nadzieję, że rokowa-

nia te doprowadzą do pomyślnych wyników. Po zakończeniu tych wstępnych rozmów Wyzwolenie odniesie się do Stronnictwa chłopskiego, aby ono wzięło udział w dalszych pertraktacjach. Pod koniec zaznacza Prezydjum Wyzwolenia, że blok wyborczy proponowany przez Stronnictwo chłopskie, który miałby obejmować PPS., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, NPR. Lewicę i Klub Pracy **jest nie do przyjęcia, albowiem niewszystkie wymienione stronnictwa mogą być zaliczone do demokratycznej lewicy polskiej**

„VIVANT SEQUENTES!"
Senator, który zrzeka się djet.

Wilno 9. listopada. (Tel. G. P.) „Kurjer Wileński" podaje następującą wiadomość: Senator Bronisław Krzyżanowski przesłał wczoraj do marszałka Trąmpczyńskiego list treści następującej:

„Szanowny Panie Marszałku! Przyszedłem do wniosku, że **djety za październik i listopad r. b. nie należą mi się i dlatego** niniejszem się ich zrzekam. Z głębokim szacunkiem sen. Bron. Krzyżanowski."

„Kurjer Wileński" zaopatruje tę wiadomość następującym komentarzem: „Powyższy krok sen. Krzyżanowskiego uważamy za zupełnie **słuszny.** Panowie posłowie i senatorowie ani podczas sesji nadzwyczajnej, ani podczas sesji budżetowej **nic odbyli posiedzeń,** wobec czego **djety za październik i listopad im się nie należą.**

Wspólny blok wyborczy
polskiej lewicy demokratycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (ps.) Na posiedzeniu głównego komitetu wykonawczego **NPR. lewicy** odbytem w dniu dzisiejszym w Poznaniu, zapadła uchwała **wystosowania do Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia, PPS., Partji Pracy, Związku Naprawy Rzeczypospolitej i sen. Bojki propozycja utworzenia wspólnego bloku wyborczego, jako bloku polskiej lewicy demokratycznej.**

Min. Dobrucki łagodzi swe zarządzenia.
DZIECI POLSKIE NIE MUSZĄ SIĘ UCZYĆ PO UKRAIŃSKU.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Wobec doniesienia pism warszawskich, protest nauczycielstwa, organizacji oświatowej i wielkiego odłamu społeczeństwa polskiego **przeciwko zarządzeniu ministra oświaty dra Dobruckiego w sprawie przymusowego nauczania języka ukraińskiego w szkołach średnich Małopolski Wschodniej dał pozytywny rezultat.** Oto minister Dobrucki wydał **okólnik,** wyjaśniający poprzednie jego zarządzenia. Okólnik ten powiada, że **przymus nauczania języka ukraińskiego nie dotyczy dzieci pochodzenia polskiego, których rodzice nie życzą sobie, aby dziecko ich uczyło się tego języka. Pozatem ujemny stopień z języka ukraińskiego nie będzie dla uczniów Polaków przeszkodą w promocji**

Zaprzeczenie pogłosek o zmianach
personalnych w policji lwowskiej i wojew. stanisławowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (ps.) W ostatnich czasach w niektórych dziennikach lwowskich pojawiły się wiadomości, **jakoby na stanowiskach naczelnych P. P. we Lwowie i województwie stanisławowskiem miały nastąpić zmiany.** Jak się Wasz Korespondent dowiaduje z autorytatywnego źródła, wiadomości te są **pozbawione wszelkiej podstawy.** Żadne zmiany, w najbliższym przynajmniej czasie, w Policji Państwowej na kierowniczych stanowiskach w województwie lwowskiem i stanisławowskiem **nie są przewidziane**

WYŁAPANIE BANDY DYWERSYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (ps.) Po napadzie trzech bandytów na posterunek KOP. na granicy litewskiej, panuje tam zupełny spokój. Na granicy rosyjskiej na Wołyniu zdołano **osaczyć bandę, złożoną z 10 ludzi,** posuwającą się ku granicy polskiej. Siedm osób z tej bandy przyłapano, zmuszając ich do poddania się.

TEATR ZNISZCZONY BOMBAMI.

Nowy Jork, 9. listopada (Tel. G. P.) W mieście Hammond (stan Indiana) eksplodowały w teatrze miejskim **3 bomby,** nie raniąc na szczęście nikogo, ponieważ teatr w tym momencie był pusty. Przez eksplozję doznała również poważnych uszkodzeń stojąca obok świątynia. Gruzy teatru zasypały przyległe ulice.

WSPANIAŁY SUKCES POLSKICH KAWALERZYSTÓW.

Nowy Jork, 9. listopada. (Tel. G. P.) W międzynarodowych konkursach hippicznych w biegu o Redmount Service Coup polscy jeźdźcy odnieśli wielki tryumf. Pułk. Rummel zdobył pierwszą nagrodę, drugą por. Antoniewicz, czwartą por. Starnawski. Trzecią nagrodę uzyskał Francuz por. Criolle Frasa nie ma słów dla wielkiej sztuki polskich jeźdźców.

DWAJ BRACIA ZGINĘLI W TAJEMNICZY SPOSÓB.

Warszawa, 9. listopada. (ps) Dziś w nocy na ul. Trockiej znaleziono zwłoki młodego mężczyzny z raną od kuli rewolwerowej. Stwierdzono, że jest to 18-letni Józef Kowalewski. Padł on ofiarą jakichś porachunków. W ten sam sposób zginął rok temu brat Kowalewskiego.

P. JACKOWSKI 17. B. M. SPOTKA SIĘ ZE STRESEMANNEM.

Warszawa 9. listopada. (Tel. G. P.) Wobec chwilowej niedyspozycji dyr. Jackowskiego i wyznaczonej już poprzednio na 13 b. m. podróży Stresemanna do Wiednia, wyjazd dyr. Jackowskiego do Berlina został przesunięty. Spotkanie w Berlinie z min. Stresemannem wyznaczone zostało ostatecznie na 17. b. m.

—o—

MODŁY ZA DUSZE POLSKICH OFIAR BOLSZEW. TERRORU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (ps) Dziś w kościele Św. Krzyża w Warszawie odbyło się **nabożeństwo żałobne za Polaków,** którzy zginęli w minionych 10 latach jako **ofiary rewolucji sowjeckiej w Rosji sowjeckiej.** Nabożeństwo żałobne odprawił metr. Mohylewski, arcyb. Ropp, który następnie wygłosił przemówienie. Nabożeństwo odbyło się staraniem organizacji kresowych.

—o—

UNORMOWANIE IMION ŻYDOWSKICH.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) W myśl uchwały przyjętej przez gminę żydowską w sprawie zniesienia zdeformowanych imion żydowskich, jak np. Mosiek zamiast Mojżesz etc., wydana ma być staraniem gminy specjalna księga, która pouczy rabinów jakie imiona mogą być nadawane noworodkom.

—o—

„CZICZERIN" WYPUSZCZONY.

Aleksandrja, 9. listopada. (Tel. G. P.) Trybunał mięszany ogłosił wyrok nakazujący zwolnienie parowca rosyjskiego „Cziczerin", który niedawno zatrzymany został tutaj w drodze represji za dokonaną przez Sowjety konfiskatę parowca „Costi". Niezwłocznie po zwolnieniu „Cziczerin" odpłynie do Rosji.

—o—

ITALJANIZACJA CMENTARZY TYROLSKICH.

Insbruk, 9. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą tu, że w południowym Tyrolu (Trentino) wydano zarządzenie, by nagrobki nosiły wyłącznie włoskie napisy. Wszystkie dotychczasowe napisy niemieckie mają być zastąpione włoskimi.

—o—

ROZDZIAŁ KREDYTÓW NA ZWALCZANIE BEZROBOCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. listopada. (ps) Na posiedzeniu międzymin. komisji dokonano **rozdziału kredytów** przyznanych przez rząd dla złagodzenia bezrobocia w listopadzie. Z sum tych **1.145 tys. zł. przyznano dla bezrobotnych zatrudnionych przez rząd** (jest ich 5.273). 470 tys. przekazano na powyższe cele samorządom. Dalsze kredyty otrzymywać będą samorządy wprost z Banku Gosp. Krajowego. Komisja wypowiedziała opinję że przekazanie całej akcji zatrudnienia bezrobotnych samorządom równałoby się **pozostawieniu robotników bez pracy,** wobec czego należy zatrzymać ich przy robotach rządowych, dopóki warunki atmosferyczne pozwolą.

Pan Witos narazie jest górą!

PO USILNYCH ZABIEGACH UZYSKAŁ, ŻE „PIAST" NIE PRZYJĄŁ JEGO REZYGNACJI I WYSTĄPIŁ PRZECIW SEN. BOJCE. — ZATARG ROZSTRZYGNIE RADA NACZELNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (ps.) Zarząd główny PSL. Piast odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Witosa. Stwierdzono, że posłowie i senatorowie, którzy wystąpili z klubu Piasta, **przestali być tem samem członkami stronnictwa.**

Po referacie wicemarszałka Dębskiego o sytuacji politycznej Zarząd główny uchwalił szereg rezolucyj, które mają być przedłożone Radzie Naczelnej stronnictwa 29. i 30. bm. Rezolucje te podkreślają, że zadaniem i celem PSL. Piast jest **służenie nie osobom ze stronnictwa, czy z poza niego, choćby najbardziej zasłużonym, lecz państwu i ludowi.** Jako nienaruszalne zasady, na podstawie których PSL. Piast chce i może współpracować z innemi czynnikami państwowemi, ustalono: 1) praworządność, 2) ustrój republikański, 3) uzdrowienie ustroju demokratycznego parlamentarnego z zapewnieniem należytej reprezentacji polskości i silnej władzy wykonawczej, 4) **wykonanie reformy rolnej,** 5) polityka gospodarcza oparta na interesach agrarnych. Granice te określają i w przyszłości określać będą **stosunek Piasta do rządu.**

Piast będzie przeciwstawiał się zawsze w ramach prawa i w sposób rzeczowy wszelkim poczynaniom, niezgodnym z powyższym programem.

Odrzucono propozycję co do usunięcia ze stronnictwa pewnych osób za cenę poparcia wyborczego (odnosi się to do posła Witosa).

Pod koniec posiedzenia **poseł Witos zgłosił swą rezygnację z prezesury zarządu głównego PSL. Piast, lecz rezygnacje tę jednomyślnie odrzucono.**

„Głos Prawdy" twierdzi, że uchwały te są wynikiem **wielkiej, kilkudniowej akcji Witosa na terenie klubu.**

Warszawa, 9. listopada. (ps.) Po naradach „Piasta" wydany został komunikat prezydjum, w którym **klub wzywa sen. Bojkę, aby do dni 14 przedstawił nazwiska tych posłów, którym zarzuca nadużycia w postaci uzyskiwania koncesyj etc.**

W toku obrad wniosek sen. Błyskosza o wyrażenie nieufności dla prezydjum klubu, został wycofany, gdyż 29 i 30 bm. zbierze się Rada Naczelna „Piasta", która dokona wyborów nowego zarządu klubu.

W ten sposób konflikt w „Piaście" został nie załatwiony, lecz jedynie odroczony.

ZAJŚCIE W KLUBIE „PIASTA".
Pos. Śmigiel protestuje przeciw postąpieniu p. Witosa.

Warszawa. 9. listopada. (ps.) Na wtorkowem posiedzeniu Zarządu głównego „Piasta" powzięło uchwałę **usuwającą ze stronnictwa posła Antoniego Śmigla za złamanie dyscypliny partyjnej i statutu stronnictwa.** Poseł Śmigiel nie zgodził się z wyrokiem Zarządu, na wczorajszem posiedzeniu **klubu sejmowego zjawił się na sali klubu i żądał głosu. P. Witos, jako przewodniczący odmówił i zażądał, ażeby poseł Śmigiel opuścił salę.** Poseł Śmigiel jednak oświadczył, że będzie uczestniczył w posiedzeniu klubu, gdyż po dziewięciu latach pracy w stronnictwie chce pożegnać kolegów. To stanowisko posła Śmigla spowodowało, że obrady zostały odroczone do popołudnia. Na posiedzeniu popołudniowem p. Witos zawiadomił, że otrzymał list od p. Śmigla, w którym tenże protestuje przeciwko załatwieniu jego sprawy przez Zarząd stronnictwa i domaga się rozpatrzenia jej przez sąd partyjny. List ten został przyjęty do wiadomości przez Prezydjum klubu, a p. Witos oświadczył p. Śmiglowi, że sprawa jego będzie załatwiona „sine ira et studio".

—o—

4000 Łotyszów ruszy zbrojnie na Kowno

na wezwanie uciemiężonych przez swój rząd Litwinów.

WIELKIE WRAŻENIE ENUNCJACJI KONGRESU EMIGRANTÓW LITEWSKICH W RYDZE

Ryga 9. listopada. (Tel. G. P.) Dwudniowe obrady kongresu politycznych emigrantów litewskich wywarły w społeczeństwie łotewskiem oraz wśród gości z Estonji i Polski **głębokie, niezatarte wrażenie.** Emigranci litewscy podnieśli wobec przedstawicieli sąsiednich państw i narodów głos **wielkiej skargi przeciw uzurpatorom, którzy, ująwszy władzę w swe ręce, zrobili z republiki litewskiej kraj udręki i bezprzykładnych mordów.**

Wygnańcy z umęczonej ziemi kowieńskiej w osobnej uchwale **wezwali naród litewski do chwycenia za broń i powszechnego powstania przeciw tyranji i okrucieństwom rządzących katów.** Apel ten już dziś wywołał na Litwie ogromne poruszenie.

Demokraci litewscy apelowali nadto do rządów wszystkich państw demokratycznych, aby położyły nareszcie kres zbrodni, której ofiarą pada naród litewski, opanowany przez zdziczałą szajkę Waldemarasa.

Mowcy litewscy oświadczyli zarazem, że demokracja państwa kowieńskiego pragnie żyć w jaknajściślejszej zgodzie z państwami sąsiedniemi, w **szczególności z Polską.** Naród litewski nie zapomniał **węzłów dziejowych, jakie łączyły przez wieki oba narody — polski i litewski.** To też tylko najemnik obcy, jakim jest Waldemaras, może prowadzić szaloną politykę je[?] trzenia i nienawiści przeciw Polsce.

Na tle podobnych enuncjacji litewskich wielkie wrażenie wywołały przemówienia Polaków — wiceprezydenta m. Wilna p. Czyża (PPS.) i posła dra Polakiewicza. Deklaracja, złożona przez posła Polakiewicza, wywołała burzliwe, entuzjastyczne oklaski. O kazało się, że **Polacy i Litwini mogą z sobą współpracować,** nie narażając na szwank swej „niezależności". Polska — mówił dr. Polakiewicz — chce widzieć **Litwę wolną i niepodległą,** chce z nią mówić, jak równy z równym. Dlatego Polska pierwsza wyciąga **bratnią dłoń do demokracji litewskiej.**

Deklaracja polska była może **najsilniejszym momentem obrad ryskich.** Nie mniej wielkie wrażenia wywołały przemówienia Estończyków i Łotyszów.

Gdy przewodniczący łotewskich robotniczych związków sportowych, poseł Kalninsz oświadczył, **że 4.000 robotników, członków tych związków czeka tylko na wezwanie emigracji litewskiej, by zbrojnie ruszyć jej na pomoc, na sali zapanował niesłychany entuzjazm.** Zebrani powstali z miejsc i dłuższą chwilę burzliwie oklaskiwali mówcę.

Nic dziwnego, że nastroje te wywołały w Kownie **wielkie zaniepokojenie.**

Rządowa prasa kowieńska jest pełna dąsów, zwłaszcza pod adresem socjalistów łotewskich, którzy, jak wiadomo, są dziś partją rządzącą na Łotwie. Rząd litewski zamierza nawet wystąpić z notą protestującą do rządu łotewskiego.

Wprowadzenie cenzury w Rumunji

Bukareszt, 9. listopada. (Tel. G. P.) Agencja Rador komunikuje: Od czasu śmierci króla Ferdynanda prasa rumuńska powstrzymywała się z pobudek patrjotycznych od wszelkiej dyskusji w sprawach konstytucji. Na skutek fałszywych wiadomości, rozsiewanych przez niektóre pisma zagraniczne i agencje telegraficzne, **część prasy rumuńskiej poszukując sensacji, zmieniła swoje stanowisko i pozwoliła sobie w dniach ostatnich na rozmaite komentarze i polemikę.** Aby położyć kres tym manifestacjom prasy, które mogłyby zaniepokoić umysły, rząd był zmuszony do **ponownego ustanowienia cenzury prewencyjnej** w stosunku **do wiadomości korespondentów pism.** Przeciw prasie zagranicznej żadne nowe zarządzenia zapobiegawcze nie zostały wydane.

OSTRE REPRESJE RZĄDU BRATIANU.

Bukareszt, 9. listopada. (Tel. G. P.) Rząd złożył parlamentowi projekt ustawy zmieniający art. 2 ustawy z r. 1924, dotyczący kar za naruszenie spokoju publicznego.

W myśl nowego projektu, ten kto posługując się żywem słowem, pismem lub jakimkolwiek innym środkiem, podejmuje akcję zwróconą przeciw porządkowi rzeczy ustanowionemu przez konstytucję, przeciw formie rządu lub **przeciw ustalonej kolejności następstwa tronu,** lub też przedsięweźmie agitację groźną dla bezpieczeństwa państwa i sprzeczną z obowiązującemi ustawami, karany będzie więzieniem na czas 6 miesięcy do 5 lat, oraz grzywną do 100.000 lei. Tesame kary wymierzone będą przeciw podżegaczom i pomocnikom.

HABSBURGOWIE UCZCILI SWEGO WROGA.

Budapeszt, 9. listopada. (Tel. G. P.) W stolicy Węgier żywo komentowany jest fakt, iż wszyscy przebywający w Budapeszcie członkowie rodziny Habsburgów obecni byli na odsłonięciu pomnika Kossutha. Księżniczki Augusta i Anna, arcyksiążęta Józef, Albrecht i Józef Franciszek stawili się, aby wziąć udział w akcie hołdu dla narodowego bohatera Węgier, który był **jak najzaciętszym wrogiem Habsburgów.**

—o—

SKAZANIE KOMUNISTÓW WĘGIERSKICH.

Budapeszt, 9. listopada. (Tel. G. P.) Dziś zapadł wyrok w procesie komunistów. Większość oskarżonych uznano winnymi zbrodni naruszenia za pomocą gwałtu istniejącego w państwie porządku. Główny oskarżony b. komisarz bolszewicki Zoltan Szante skazany został na 8 i pół roku więzienia Innych oskarżonych skazano od 4 i pół roku więzienia do 8 miesięcy, 10 osk. uniewinniono.

—o—

LONDYN DEMASKUJE ZBROJENIA SOWJECKIE.

Londyn, 9. listopada. (Tel. G. P.) Odpowiadając na pytania w Izbie minister wojny sir Worthington Evens oświadczył, że o ile mu wiadomo, doniesienia o tem, iż **rząd sowjecki nabył 50.000 ton nitratu najprawdopodobniej dla celów wojskowych odpowiadają prawdzie.** Minister otrzymał pozatem wiadomość, iż **rząd sowjecki nabył wielkie ilości skór i barwników, a także miedzi, ołowiu i innych surowców**

—o—

Ankieta „Gazety Porannej".

P. kom. Strzelecki na mylnej drodze.

SANACJA FINANSÓW MIEJSKICH DROGĄ NACISKU NA SZCZUPŁĄ KIESZEŃ KONSUMENTA POWIĘKSZY TYLKO PAUPERYZACJĘ LUDNOŚCI. — NIE ZRYWAĆ TAMY, PRZEZ KTÓRĄ RUNIE NOWA FALA DROŻYZNY. — GDZIE NALEŻY SZUKAĆ SPOSOBÓW POLEPSZENIA SYTUACJI.

Z nastaniem nowej ery w rządach m. Lwowa, to jest z chwilą rozwiązania dawnej Rady miejskiej, dla wprowadzenia Komisarjatu, „Gazeta Poranna" odrazu stanęła na stanowisku, że **społeczeństwo lwowskie może nowy stan rzeczy akceptować o tyle, o ile będzie on istotną zmianą na lepsze, to znaczy o ile nowy Zarząd miasta okaże się twórczym i zdoła gospodarkę miejską wprowadzić na lepsze racjonalniejsze tory.** I dlatego celem jak najjaśniejszego sformułowania postulatów ludności wobec nowego zarządu miasta rozpisaliśmy naszą ankietę, która przyniosła w rezultacie niemało **żądania przedstawicieli ludności lwowskiej, ale i wiele gocnych uwagi wskazówek**, jakiemi drogami do uzdrowienia gospodarki miasta zdążać należy.

Konferencja prasowa, która odbyła się w ub. sobotę **u p. Komisarza Strzeleckiego była dowodem jak bardzo wskazane było, aby głos Lwowa przedostał się do zielonego stolika, przy którym p. Komisarz Strzelecki feruje swe plany i projekty gospodarcze.** Potrzeba ta wystąpiła teraz z taką imperatywną koniecznością, że po konferencji u p. Komisarza Strzeleckiego dwa pisma lwowskie, a to „Słowo Polskie" i „Chwila" wstąpiły na drogę, na którą „Gazeta Poranna" weszła już przed dwoma miesiącami. Oba te pisma mianowicie w obszernych artykułach, oraz wywiadach starają się przedstawić dezyderaty mieszkańców Lwowa pod adresem nowego Zarządu miasta.

„Gazeta Poranna" przytaczając poniżej krytyczne uwagi jednego z wybitnych obywateli naszego miasta ex re enuncjacyj p. Strzeleckiego, **idzie tylko dalej po wytyczonej linji**, przyczem nadmieniamy, że niniejszy artykuł jest pierwszym z drugiej serji poważnych opinji, jakie w tej materji już zamieściliśmy i kolejno zamieścimy.

Lwów, 10. listopada.

Nowy Zarząd miasta objął rządy **pod znakiem sanacji gospodarki miejskiej.** To też oczy mieszkańców Lwowa z oczekiwaniem i nadzieją zwrócone były od dwóch miesięcy na ratusz.

Niestety, **to, co za pośrednictwem prasy powiedział ludności przed kilku dniami p. Komisarz Strzelecki, musiało wywołać rozczarowanie nawet u tych, którzy jak najoptymistyczniej odnosili się do zmiany rządów w Magistracie lwowskim.**

Oparcie gospodarki miejskiej na systemie par excellence fiskalnym — jak to wynika z ekspose p. Strzeleckiego, nie jest bynajmniej jej uzdrowieniem, nie jest wprowadzeniem w nią wartości twórczych.

Bo wszak po tej linji najmniejszego oporu, jakiem jest **wyższe opodatkowanie ludności,** mogła była pójść z łatwością poprzednia Rada miejska. Jeżeli tego nie czyniła, jeśli w układaniu budżetu starano się trzymać w ściśle zakreślonych ramach możliwości, to nie jest bynajmniej zasługą, ale następstwem faktu, że jest rzeczą niewątpliwą, że już obecnie daniny i opłaty miejskie **osiągnęły granice wytrzymałości podatkowej ludności.**

Zwłaszcza odnosi się to do tych opłat i danin, które bądź to **obciążają bezpośrednio ogół ludności, bądź też zostałyby na nią przerzucone, jako na konsumenta...** A takiemi są właśnie te wszystkie źródła wyższych dochodów, na jakie wskazał p. Strzelecki. Bo, co najgorsza, wszystkie projektowane przez niego podwyżki opłat gminnych nie godzą w sfery posiadające, w tych, którzy naprawdę **mogliby wyższe obciążenia podatkowe ponosić, bez poważnego uszczerbku, ale przeciwnie w ludność, finansowo najsłabszą.** Nadto, jeżeli zrobimy kolejny przegląd projektowanych przez p. Komisarza Strzeleckiego zwyżek podatkowych, to w pierwszym rzędzie uderzy nas to, że wobec wysokości stawek proponowanych, mają one **przeważnie charakter** — rzecby można z pewną przesadą — **niemal prohibicyjny,** a więc są **najniezdrowszą formą fiskalizmu.**

Podatek prohibicyjny może być tolerowany, jeśli dotyczy alkoholu, handlu narkotykami i tym podobnych ujemnych czynników życia społecznego, które zwalczać należy. Jednakże **jeśli się nadmiernie opodatkuje wodę, światło, gaz, tramwaj itp., to w takim razie powoduje się cofanie społeczeństwa wstecz w kulturze i cywilizacji.** A nadto efekt realny takiego podatku może być **nader problematyczny.** Bo jeśli ludność **wskutek podrożenia tych wszystkich urządzeń cywilizacyjnych będzie się ograniczać w ich użytkowaniu, to skutek wprowadzenia tych podwyżek okaże się negatywny,** a dochody miasta zupełnie się nie zwiększą. Dlatego też w zakresie tych urządzeń zdrową zasadą jest przeciwnie **jak największa taniość, aby liczba konsumentów i ilość konsumcji była jak największa.** — Bynajmniej nie — szczęśliwym można nazwać projekt **podwyższenia dodatku do podatku od nieruchomości o 100%.** Wiadomo, że do niedawna z powodu niskich czynszów kamienice zupełnie nie były restaurowane, wskutek czego znajdują się przeważnie **w opłakanym stanie.** To też obecnie, gdy czynsze wzrosły **w interesie ludności, potrzebującej dachu nad głową, leży przeprowadzenie jak najintensywniejszego remontu domów.**

Jeśli zaś podatki wzrosną w dwójnasób, jeśli uczyni się dawnym systemem austrjackim **z właściciela realności egzekutora podatków** dla kas miejskich, to **dalej kamienice będą się rozpadać w ruinę. A co więcej, takiem obciążeniem zabije się w zawiązku ruch budowlany,** który w ostatnim czasie zaczyna się dźwigać z zastoju, co w rezultacie byłoby **wywołaniem katastrofy socjalnej.**

Pozostaje jeszcze do omówienia **projekt opłat od szyldów, wystaw sklepowych i reklam.**

Pomijając już to, że **kupiectwo nasze, zwłaszcza średnie i drobne, jest już nad miarę obciążone podatkami,** a wskutek zastoju gospodarczego ledwie wegetuje, to jednak nie ulega wątpliwości, że **kupcy zwiększone opłaty przerzucą na barki konsumenta przez podrożenie towarów. W ten sposób zatem ciągle wzrastająca fala drożyzny przybierze znów na sile.**

Niemniej ten sam skutek wywoła niewątpliwie podrożenie światła, tramwaju, jak też **wprowadzenie nowych opłat drogowych.**

Licząc się ze szczupłemi ramami szpalt dziennikarskich, potrącam tylko o te wszystkie zagadnienia, aby wykazać, jak **droga obrana przez p. Komisarza Strzeleckiego jest niebezpieczna i zawodna.**

Jeśli chodzi o powiększenie dochodów gminy, to należy ich szukać na **drodze produktywnej, a nie w fiskaliźmie. Intenzywniejsza gospodarka w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich, jakoteż ich rozszerzenie, sprężysta administracja, wreszcie lepsze wyzyskanie majątków miejskich powinny zwiększyć dochody i zasilić kasy gminne.**

Pozatem na roboty inwestycyjne powinna być zaciągnięta pożyczka. A wyszukanie takiego, **na zdrowych podstawach opartego kredytu** byłoby wdzięcznem zadaniem nowego zarządu miasta, jak niemniej uzyskanie od rządu **szerszych ustępstw podatkowych na rzecz gminy.**

—o—

Tam, gdzie kulą zakonnika ugodzony zginął wódz hordy tatarskiej.

O URATOWANIE ZABYTKU ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNEGO Z CZASÓW NAJAZDU TATARSKIEGO W KRECHOWIE.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, w listopadzie.

W wiosce Krechów opodal Żółkwi znajduje się obok historycznego monasteru OO. Bazyljanów, **w opłakanym stanie zniszczenia** pamiątka doznanej w Krechowie porażki Tatarów w roku 1672, **pomnik murowany,** zaopatrzony w następujący polski napis:

„Podczas oblężenia Lwowa przez Tatarów r. 1672 rozpuścili swe zagony wspólnie z Piotrem Doroszenką po przyległej okolicy. Zrabowawszy Magierów, wracająca horda rozbiła obóz naprzeciw klasztoru OO. Bazyljanów, w którego murach schronili się ludzie różnego stanu z dobytkiem. Z szmigownicy dotąd istniejącej wystrzelona kula przez zakonnika zabiła na tem miejscu 1672 r. Tatarskiego wodza w namiocie, wskutek czego nieprzyjaciel pierzchnął. Na pamiątkę tego zdarzenia pomnik postawiony"

Baszta, w której wspomniana szmigownica była ustawioną, **istnieje dotąd** i znajduje się ona na zachód od obecnej dzwonnicy. Zabity wódz tatarski miał być — wedle podania — **bratankiem chana tatarskiego, Selima Gireja.**

Pod pomnikiem ma się znajdować wedle podania ludowego, **sklepiona komora, w której znachodziły się zwłoki zdala od ojczyzny zabitego wodza tatarskiego.** Obok pomnika stoją **2 stuletnie lipy,** posadzone zapewne w chwili jego wybudowania.

Ponieważ zabytek ten, wymowny świadek klęski Tatarów, hulających po naszych ziemiach, jak po dzikim stepie, chyli się ku upadkowi, winien powołany do tego Urząd konserwatorski zająć się tym charakterystycznym pomnikiem i **uratować go od dalszej zagłady.** **E. Hay.**

O 7-mej czy o 9-tej.

W SPRAWIE ZAMYKANIA PRACOWNI FRYZJERSKICH.

Lwów, 10. listopada.

Związek zawodowy pracowników fryzjerskich prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu:

W jednym z dzienników lwowskich ukazał się artykuł w sprawie czasu zamykania pracowni fryzjerskich, zamieszczony przez Przełożeństwo Stowarzyszenia Fryzjerów. W imię prawdy zaznaczamy, co następuje.

W artykule m. i. podkreśla się krzywdę, jaką wyrządziła Dyrekcja Policji stowarzyszeniu fryzjerów przez zarządzenie zamykania zakładów fryzjerskich w normalnej porze, tj. o **godz. 7. wiecz.,** a nie jak dotychczas bywało o 9-tej, wzgl. jeszcze późniejszej porze.

W intencji władz leżało niewątpliwie niedolerowanie tego, by pomocnicy fryzjerscy byli gorzej traktowani od wszystkich pracowników, by pracowali **po około 14 godzin dziennie** i dłużej w wielu wypadkach, nie wyłączając i niedziel, by w 80 proc. dotknięci gruźlicą — przez anormalne stosunki — mieli ją w dalszym ciągu rozszerzać by praktykanci 13-14 letni pracowali zeze dłużej, **bo 15-16 godzin dziennie,** wreszcie, by właściciele zakładów fryzjerskich opornych, tj. trzymających się przepisów ustaw, bezwzględnie z 3-dniowem wypowiedzeniem **rugowali z pracy.**

Zaznaczyć należy, że wysuwany przez Stowarzyszenie argument, że ponoszą ogromne ciężary (utrzymanie lokali, uiszczanie różnych podatków, opłat socjalno-ubezpieczeniowych itd.), a zamykanie zakładów o 2 godziny wcześniej spowodowałoby niemożność wywiązywania się z zobowiązań, jest tylko wprowadzaniem w błąd opinji publicznej — gdyż tak samo jak można załatwiać wszelkie interesy i sprawunki, tak też do godziny 7-mej wieczornej można się ogolić i uczesać.

Kalatyński „ćwiczył" a bielizna ginęła.

Lwów, 10. listopada.

(—) Dochodzenia prowadzone przez żandarmerję wojskową w sprawie aresztowanego komunisty Eliasza Kalatyńskie**go** zostały już ukończone. W dalszym ciągu wyszło na jaw, że w czasie, gdy Kalatyński odbywał ćwiczenia w 14. pułku, wówczas zginęło tam 13 par bielizny. Żandarmerja skierowała przeciwko niemu doniesienie do sądu wojskowego, przed którym będzie odpowiadał Kalatyński, ponieważ zarzucanych mu czynów dopuścił się w czasie czynnej służby.

Pyszne muskuły, szerokie bary i... długie palce

Słynny atleta, szampion Ukrainy Orleńko okradał zakochane w nim niewiasty.

KOCHLIWA KOBIETKA OKUPIŁA WIZYTĘ POTĘŻNEGO ZAPAŚNIKA STRATĄ 500 ZŁOTYCH. — ZEGAREK W ZASTAWIE. — POTURBOWANY NA ARENIE SIŁACZ ZNIKA ZE LWOWA, A W ŚLAD ZA NIM BIEGNĄ WESTCHNIENIA DAM I POSZUKIWANIA POLICYJNE. — TRUDNO, ZA SILNĄ MIŁOŚĆ TRZEBA „SILNIE“ PŁACIĆ!...

Lwów, 10. listopada.

(—) Zapasy atletyczne odbywające się we Lwowie co pewien okres czasu, stale prześladuje pech. Kilkakrotnie już zdarzyło się, że w toku odbywającego się turnieju, dzięki niedyskrecji pokrzywdzonego uczestnika **wybuchał skandal**, w czasie którego wychodziły na jaw rozmaite „bujdowe“ kawały atletyczne.

Obecnie znów na odmianę innego rodzaju afera głośna jest we Lwowie, której bohaterem jest **jeden z czołowych zapaśników** rozgrywającego się obecnie turnieju we Lwowie, **p. Orleńko**, mistrz Ukrainy, znany zresztą w Polsce już ze swoich występów pod nazwiskiem **Orłowa**. Otóż p. Orleńko, rzeczywiście atletycznej budowy mężczyzna, w czasie pobytu we Lwowie zdołał **wywrzeć silny wpływ na szereg niewiast w Balzakowskim wieku**, które na wyścigi starały się o jego względy.

Między innemi udało się go „pozyskać“ niejakiej p. L., zam. przy ul. Tarnowskiego, która zakochała się na zabój w Orlence i często zapraszała go do siebie. Przed kilku dniami również zaprosiła do siebie p. Orlenkę, który tak polubił gościnny jej dom, że stale po odwiedzinach dopiero wczesnym rankiem go **opuszczał**. Po jego odejściu p. L., z wizyty tej bardzo zadowolona, nagle wpadła w taką złość, że poczęła sobie wyrywać włosy na głowie. Mianowicie spostrzegła, że z kieszeni paltota swego, w którym przed przyjściem Orleńki znajdowała się gotówka w kwocie 500 zł., **pieniądze te zginęły**. Stanowczo nie mógł ich nikt inny zabrać, jak tylko **p. Orleńko**. Zirytowana udała się wieczorem do Orleńki, któremu wprost zarzuciła, że ją okradł i zażądała zwrotu pieniędzy. Orleńko **nie zaprzeczył bynajmniej**, lecz począł się tłumaczyć, że musiał mieć te pieniądze na spłatę długu karcianego i na częściowe pokrycie straty wręczył jej zegarek wartości około 100 zł., obiecując do dwu dni resztę pieniędzy zwrócić.

Tymczasem tego wieczoru w czasie walki z jednym z przeciwników, **Orleńko doznał obrażenia cielesnego i został odwieziony do szpitala**. Po dwudniowym tam pobycie Orleńko, który z turnieju zapaśniczego został właściwie już wykluczony, gdyż w ostatnich spotkaniach uległ i nie miał żadnych szans do wzięcia udziału w finale, **w tajemniczy sposób znikł ze Lwowa**. Dowiedziawszy się o tem p. L. wdrożyła przeciw Orleńce kroki sądowe. W toku dochodzeń okazało się, że **nie była to pierwsza kradzież p. Orleńki**. Mianowicie do władz śledczych zgłosiły się dwie panie, które doniosły, że w podobny sposób zostały przez p. Orleńkę okradzione, a mianowicie jednej zabrał on 40 dol., a drugiej 20 zł. Na podstawie tych doniesień wszczęło poszukiwania za zbiegłym bohaterem.

—o—

P. Prezydentowa Mościcka we Lwowie.

POSIEDZENIE KOMITETU W WOJEWÓDZTWIE. — DLA POWODZIAN ZEBRANO DOTYCHCZAS PÓŁTORA MILJONA ZŁOTYCH I 500 WAGONÓW ŻYWNOŚCI.

Lwów, 10. listopada.

Pani Prezydentowa Mościcka wraz z członkami Komitetu Centralnego przybyła wczoraj o godz. 10-tej do Lwowa, witana na dworcu przez reprezentantów władz z wojewodą na czele. Po objeździe danym przez pp. wojew. Borkowskich odbyło się w województwie o godz. 4-tej **posiedzenie lwowskiego komitetu wojewódzkiego i miejskiego**, na które przybyło przeszło 100 osób. Przewodniczyła p. Prezydentowa. W Jej imieniu powitał zebranych p. Fudakowski podkreślając, że Komitet pracuje w zakresie **pomocy doraźnej, a odbudową zajmuje się rząd**. Ks. prałat Librewski w imieniu ks. Arcybiskupa złożył wyrazy serdecznej wdzięczności i hołdu Prezydentowi Rzplitej i Marsz. Piłsudskiemu, oraz wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego, który obecni powtórzyli.

Wiceprezes **Decykiewicz** (w języku ruskim) złożył podziękowanie imieniem Komitetu ruskiego za pomoc dla ludności ruskiej. Prof. **Allerhand** przemówił imieniem Komitetu żydowskiego. Sen. **Kędzior** podniósł zasługi Centr. Komitetu i p. Prezydentowej.

Red. Fryling wyraził gorące podziękowanie z prośbą, aby Komitet czuwał nad tem, by rząd jaknajrychlej przystąpił do regulacji rzek małopolskich.

Pani Prez. **Mościcka** podziękowała serdecznie za wyrazy uznania, zaznaczając, że **do akcji ratunkowej stanęła bez różnicy wyznań i narodowości cała Polska, jakoteż Polonia amerykańska**. Następnie zdawali sprawę z dotychczasowej działalności komitetów pp. poseł Łuszczewski, który wyraził serdeczne podziękowanie prasie lwowskiej, prof. Matakiewicz i wicepr. Decykiewicz, poczem prezes Fudakowski zakomunikował, że Centralny Komitet **zebrał dotychczas 1 i pół milj. zł. w gotówce, 400 wagonów kartofli i 100 wagonów zboża (sama Warszawa dała 700.000 zł.)**. Poważną akcję rozwinęły **gminy wiejskie**. W niektórych gminach zebrano po 3000—4000 zł. i dużo odzieży. P. Fudakowski zaznaczył, że **najkrytyczniejszy będzie okres zimy i przednówka**. Mówca podniósł wielką sprawność i skuteczną działalność **wojewódzkich komitetów we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu**. Akcja komitetów potrwa do końca czerwca 1928 r.

10. bm. p. Prezydentowa Mościcka wyjeżdża samochodem w towarzystwie p. wicewojewody Gronziewicza **do Stryja, Drohobycza i Borysławia**. Wieczorem przez Lwów wraca do Warszawy

Afera na tle poborowem w Stanisławowie.

ZOSTAŁA WYKRYTA PRZEZ ŻANDARMERJĘ WOJSKOWĄ I ORGANY PP.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 8. listopada.

Na trop zbrodniczego oszustwa **na tle poborowem** wpadły ostatnio organy tut. żandarmerji wojskowej i policji państwowej.

Oto 20 kilka lat liczący **Emil Urbański** postanowił z niewyjaśnionych dotychczas powodów za wszelką cenę **uchylić się przed służbą wojskową**. W tym celu zetknął się z 3 osobnikami, a to niejakim **Mostowiakiem**, woźnym Rady powiatowej **Elokartem** i **Matusowem**, który powołując się na szerokie znajomości (!) w kołach lekarskich, oświadczył gotowość **wydobycia naiwnego rekruta z tarapatów wojskowych**, naturalnie za pewną cenę. Urbański wręczył Mostowiakowi **40 dolarów**, które ten ostatni miał rzekomo tytułem „łapówki“ dać **znanemu tu lekarzowi drowi N. za rzekomą interwencję u lekarza szpitalnego dra D.** Ten bowiem miał — wedle informacji oszustów — wydać przy komisji wojskowo-lekarskiej orzeczenie co do stanu zdrowia, względnie choroby Urbańskiego. Ponadto Matusów wyłudził od Urbańskiego **weksel na 300 złotych** za starania się około zwolnienia go z wojska. Pozatem celem upozorowania choroby i „ułatwienia“ zadania oszustom, **rekrut za ich namową trzykrotnie puścił pszczoły na swą prawą nogę, która skutkiem tego napuchła.**

Zanim jednak komisja lekarska wydać mogła orzeczenie, **wyszło całe oszustwo na jaw**, a to dzięki przychwyceniu 2 listów, pisanych przez rekruta do Mostowiaka i tego ostatniego do rodziców poborowego.

W rezultacie **wszystkich aresztowano**. Mostowiak i tow. będą odpowiadali przed sądem karnym cywilnym, a Urbański przed sądem wojskowym za popełnione zbrodnie.

—o—

Rabunek na gładkiej drodze.

Trzej bandyci ograbili dwu kupców.

Lwów, 10. listopada.

(—) Okręgowy urząd śledczy we Lwowie otrzymał wczoraj wiadomość, że 8. bm. wieczorem na gościńcu między Liskiem a Cisną **trzech uzbrojonych i zamaskowanych sprawców** dokonało napadu rabunkowego na osobach kupców Mittmana i Sommera. Pod groźbą użycia broni rabusie zabrali obu kupcom **600 zł. i 2 dol.**, poczem zbiegli do lasu. Za rabusiami wszczęto pościg

—o—

Auto przejechało służącą.

Ofiara w szpitalu zmarła.

Lwów, 10 listopada.

(—) Dopiero przedwczoraj zanotowano we Lwowie śmiertelny wypadek przejechania przez auto, o czem donieśliśmy, a już wczoraj przedpołudniem na ul. Podlewskiego wydarzył się analogiczny wypadek: Młoda służąca Anna Korsak (Brajerowska 18.) przechodząc przez jezdnię, nie oglądała się ani na prawo, ani na lewo, to też nie spostrzegła jadącego **auta pocztowego, pod którego koła dostała się i odniosła bardzo ciężkie obrażenia.**

Ciężko ranną odwieziono do szpitala, gdzie mimo szybkiej pomocy lekarskiej **zmarła**. Szofera, który stał się przyczyną jej śmierci aresztowano, lecz po wstępnych dochodzeniach, które wykazały, że nie ponosi on winy, wypuszczono go na wolność.

—o—

Wielki bieg sztafetowy policji

do Belwederu z adresami hołdowniczemi dla Marsz. Piłsudskiego

DWAJ REPREZENTANCI POLICJI LWOWSKIEJ O GODZ. 8 RANO WYRUSZYLI Z ROGATKI ŻÓŁKIEWSKIEJ.

Lwów 10. listopada.

(—) Wczoraj rozpoczął się bieg rozstawny policji okręgów kresowych do Warszawy z adresami hołdowniczemi dla Marszałka Piłsudskiego, celem wręczenia adresu P. Marszałkowi w 9-tą rocznicę odzyskania niepodległości i powrotu z Magdeburga.

Bieg zaczął się we wszystkich kresowych województwach, a więc wileńskiem, katowickiem, lwowskiem, łuckiem, toruńskiem, poznańskiem i krakowskiem.

We Lwowie przed godz. 8 na rogatce Żółkiewskiej, skąd rozpoczął się bieg, zebrali się komendant wojewódzki insp. **Grabowski**, komendant policji Lwów-miasto podinsp. **Nowodworski**, naczelnik urzędu śledczego nadkom. **Łoziński**, komendant powiatowy kom. **Kropiwnicki**, kierownik III. komisarjatu kom. **Kuncewicz**, oraz kom. **Dobrowolski**, **Heller** i **Klimowicz**. Z władz cywilnych przybył burmistrz Zniesienia p. **Petrykiewicz** wraz z sekretarzem.

Punktualnie o godz. 8 na dany sygnał **bieg rozpoczął post. Kazimierz Fritz** w towarzystwie **post. Jana Makowskiego.** Obaj biegli **w pełnem uzbrojeniu z karabinami w ręku.** Książkę służbową do biegu podpisał komendant wojewódzki insp. Grabowski, wyciskając równocześnie pieczęć urzędową, poczem pieczątki przyłożyli kom. Kuncewicz z III. komisarjatu i kom. Kropiwnicki z komendy powiatowej. Po schowaniu książeczki do kieszeni post. Fritz **wziął adres do ręki** i w towarzystwie post. Makowskiego rozpoczął bieg. Za nimi podążyło **auto sanitarne z czterema rezerwowymi biegaczami.** Ponadto towarzyszył im konno kom. Kropiwnicki z zastępcą kom Hellerem odprowadzając biegaczy do granicy powiatu lwowskiego z pow. żółkiewskim, gdzie oczekiwała **dalsza sztafeta** zorganizowana przez kom. Sędzimira. Również z wielkiem naprężeniem oczekiwano przybycia zawodników w Kulikowie, gdzie na ich spotkanie wyszli nie tylko przedstawiciele policji, ale i całej ludności.

Bieg ten ma być ukończony w piątek o godz. 8 rano w Warszawie.

CO MÓWI NEMO.

Tym, którzy padli na posterunku.

(U TRUMNY FUNKCJONARJUSZY P. P. POLEGŁYCH W WALCE ZE ZBRODNIĄ.)

Są ci, co ginąc, mają na swem czole
Nimb bohaterstwa, kupiony ofiarą,
Ale są tacy, co na tym padole
Padają cicho, bezgłośnie i szaro

Każdy był cegłą tej świętej kolumny,
Na której wspiera się ojczysty związek —
Więc dziś pomódlmy się u wspólnej trumny
Tych, co spełnili twardy obowiązek.

Pamięci poległych w służbie

funkcjonarjuszy Policji państw. Województwa lwowskiego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W BAZYLICE ARCHIKATEDRALNEJ.

Lwów 10. listopada.

(.) Dzisiaj, jako w przeddzień święta Policji Państwowej odbędzie się w Bazylice archikatedralnej o godz. 10-tej rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych w służbie trzydziestu dwóch funkcjonarjuszy Policji Państwowej Województwa lwowskiego. Poniżej podajemy imiona tych ofiar szczytnego spełniania obowiązku:

Przodownicy: Zieliński Jan, Jarosz Alfred, Lewenec Teodor, Beszterda Jan. Posterunkowi: Szymański Józef, Zerger Franciszek, Magda Piotr, Donersberg Marjan, Rokoszak Jan, Szmigiel Kazimierz, Mroziuk Bolesław, Śliwiński Wincenty, Matuszczak Michał, Kinalski Antoni, Babiarz Jakób, Szybiak Feliks, Florjan Władysław, Zawieja Wojciech, Lechowicz Marcin, Wójcik Antoni, Porębski Franciszek, Markiewicz Mikołaj, Lubczak Walerjan, Jędrzejecki Kazimierz, Szczepanowicz Marcin, Dul Franciszek, Bebak Jan, Nowakowski Franciszek, Sentkowski Stanisław, Woźny Michał, Gnus Michał, Stelmach Wojciech.

Publiczność lwowska licznym udziałem w tem nabożeństwie powinna złożyć hołd pamięci tych bohaterów, którzy położyli życie w obronie bezpieczeństwa mienia i życia obywateli oraz porządku i praworządności państwa.

Turniej międzyuniwersytecki Lwów-Warszawa.

Lwów, w listopadzie.

(B). Z inicjatywy warsz. koła literackiego stud. U. W. odbył się 4. listopada br. w Warszawie w auli uniw. **międzyuniwersytecki turniej poetycki Lwów-Warszawa** ze współudziałem Włodzimierza Lewika, Marjana Poppera i Edwarda Teichmana (Lwów); Al. Maliszewskiego, W. Sebyły i Włodz. Słobodnika (Warszawa).

Sąd konkursowy wyróżnił wiersze w następującym porządku: Słobodnika „Ofelja", Sebyły „Ojcu", A. Maliszewskiego „Pieśń o burzy" i Wł. Lewika „Krzyż okienny. W kartkowem głosowaniu publiczności pierwsze miejsce otrzymał A. Maliszewski, drugie Wł Lewik.

Należy wyrazić zdziwienie z powodu, że wyłącznie pp. Lewik, Popper i Teichman reprezentowali Lwów na tym turnieju międzyuniwersyteckim.

Z muzyki.

Sukcesy polskiej artystki za granicą.

Lwów, 10. listopada.

Marja Błażyńska, b. uczenica prof. Heleny Oleskiej, wystąpiła w ubiegłym miesiącu jako wykonawczyni pieśni na estradzie wiedeńskiej, a recitalowi utalentowanej śpiewaczki towarzyszyło — jak donoszą „Der Tag", „Wiener Allgemeine Zeitung" i „Neue Freie Presse" — niezwykłe powodzenie. Krytyka wiedeńska podnosi z uznaniem znakomite wyszkolenie i gibkość głosu, świadczący o przejęciu się śpiewaczki, artyzm deklamatorski i, co nigdy nie zaszkodzi, wdzięk ponętnej i interesującej aparycji. Program p. Błażyńskiej obejmował pieśni Moniuszki i Niewiadomskiego, oraz utwory Greczaninowa i Rachmaninowa, niemieckich zaś kompozytorów reprezentowały dzieła Wolfa i Schumanna. Liczne i doborowe audytorjum, z przedstawicielami polskiej ambasady na czele, nie szczędziło naszej artystce oklasków i zgotowało jej nadzwyczaj serdeczne przyjęcie.

(f. n.).

FEJLETON „GAZETY POR." z 11. XI. 1927

M. A. FISCHER.

DEDYKACJE.

NOWELA.

Codziennie od drugiej do czwartej po południu, p. Emil Franquette, znakomity krytyk dramatyczny dziennika „Petit Quotidien", zmusza się do dłuższej przechadzki.

Wczoraj, skoro tylko drzwi wejściowe zatrzasnęły się za nim, lokaj Józef ukradkiem przeniknął do jego gabinetu. Bez szmeru otworzył bibljotekę. Z pośród książek na pierwszej półce wybrał na chybił trafił cztery tomy, poczem udał się do antykwarjusza.

— Oto, proszę pana — oświadczył — mam kilka druków, które pragnąłbym spieniężyć. Może zainteresują pana?

Kupiec obejrzał kolejno wszystkie tomy.

— „Le Voleur" Henryka Bernsteina?... Ho, ho, egzemplarz z dedykacją... Ślicznie! — „Les Bouffons" Miguela Zamacois?... Patrzajcie państwo, znów egzemplarz z dedykacją... Wybornie! — „La Course du Flambeau" Pawła Hervieu?.. Bez dedykacji. To gorzej. — A teraz zobaczmy ostatni tom... „Que Suzanne n'en sache rien" Piotra Vebera?... I znowu egzemplarz z dedykacją... Doskonale, doskonale!

Po chwili dodał:

— Proponuję siedem franków za wszystko razem. Tak jest, siedem franków. Liczę po dwa franki za każdy tom z nadpisem „od autora", tylko zaś jeden frank za tom bez dedykacji.

Gdy kupiec dobywał pieniądze z kasy, Józef tymczasem odwrócił machinalnie karty tytułowe książek i odczytał kolejno trzy napisy, kreślone atramentem:

Kochany Emilu Franquette,
mam przyjemność przesłać Ci te trzy akty
Twój stary druh
Henryk Bernstein.

Emilowi Franquette,
którego dłoń spodziewam się wkrótce uścisnąć, składam ten egzemplarz „Bouffons".
Miguel Zamacois.

Emilowi Franquette
w szczerej przyjaźni koleżeńskiej
oddany
Piotr Veber.

To jednak ciekawe — pomyślał Józef — że nazwisko mego pana, dwie linijki pisma odręcznego i podpis autora wystarczają do zdwojenia ceny książki!... No, ale temci lepiej! Nie ja będę się na to uskarżał!...

Wróciwszy wczoraj ze spaceru, Emil Franquette parokrotnie zaglądał do szafy z książkami. Nie zauważył nawet zniknięcia kilku tomów, czemużby więc Józef nie miał dziś powtórzyć swego wykroczenia?

Jest obecnie pół do trzeciej. Józef udaje się do antykwarjusza, dźwigając cztery tomy, wzięte tym razem nie z pierwszej, jeno z ostatniej półki bibljotecznej.

W drodze chwyta go nagle ciekawość:

„Trzeba zobaczyć — mruczy — czy mam dziś tego towaru za siedem franków, czy za ośm?"

Zatrzymawszy się w pierwszej z brzegu bramie, odwraca okładki czterech książek. Ogląda cztery karty tytułowe.

— Tam do licha, ani jednego napisu! — zawołał. — Tracę z tego powodu cztery franki!

Czyni sobie wyrzuty:

— Jesteś osłem, mój stary Józefie! Czyż nie mogłeś obejrzeć książek przed wyjściem z domu?... Ale możliważ to rzecz, by antykwarjusz znał charakter pisma wszystkich autorów?... Czyż liczba osób, ogłaszających drukiem swe dzieła, nie jest olbrzymia?... Skoro te książki są bez dedykacyj, dlaczegoż ja sam nie miałbym ich zadedykować?

Wstępuje do najbliższego urzędu pocztowego. Uzbraja się w obsadkę. Uczyniwszy gwałtowny wysiłek pamięci, bez wahania wypisuje na karcie tytułowej jednego z czterech tomów:

Kochany Emilu Franquette,
mam przyjemność przesłać ci te trzy akty.

Cofa się o krok, ażeby osądzić swe dzieło.

Wybornie, wprost wybornie! Ten stary dziwak antykwarjusz na niczem się nie pozna. A teraz wlepmy mu podpis!

Starannie odcyfrowuje z okładki nazwisko autora. Sadząc się na okazały zakrętas, podpisuje:

twój stary druh
Sofokles.

Następnie po trzykroć usiłuje zmienić charakter pisma. Bez wytchnienia zdobi trzema dedykacjami trzy karty tytułowe trzech pozostałych tomów:

Emilowi Franquette,
którego dłoń spodziewam się wkrótce uścisnąć, składam egzemplarz „Cyda".
Piotr Corneille.

Emilowi Franquette,
w szczerej przyjaźni koleżeńskiej
oddany
William Shakespeare.

Emilowi Franquette,
w hołdzie i najgłębszym podziwie
J. Ch. Poquelin, zwany **Moliere.**

Tłum. **F. M.**

Karabinowy strzał w obronie przed siekierą.

MIŁE STOSUNECZKI SĄSIEDZKIE NA WSI. — ZA SKRADZIONE KURKI SĄSIAD ZAPŁACIŁ ŻYCIEM. — 15-LETNI MALEC ŚMIERCIONOŚNYM STRZAŁEM POWALIŁ GOSPODARZA.

Lwów, 10. listopada.

(—) W Wasylowie pow. Uhnów, sąsiadują ze sobą dwie rodziny, Kaniowskich i Dmyterków. Rodziny te od dłuższego już czasu wiodą między sobą spór, a w szczególności Ilko Kaniowski na tle sporu o drogę, kilkakrotnie odgrażał się Marji Dmyterkowej. Wreszcie 5. września br. doszło między Ilkiem Kaniowskim a Dmyterkową do **ostrej wymiany słów,** w związku z zarzutami Kaniowskiego, że Dmyterkowa dopuściła się kradzieży kur. Przy wymianie słów Kaniowski wyraził się następująco: **Ja tobi zroblu, szczo ty ne budesz widyła, szczo ja tobi zroblu".** W tymże momencie **porwał siekierę, zamierzając się w stronę Dmyterkowej,** ale ta uchyliła się i zbiegła do chaty.

Wieczorem tego samego dnia Kaniowski siedział pod swoją chałupą w stanie podchmielonym, gdyż dużo wypił alkoholu. Ujrzawszy przechodzącego obok syna Dmyterkowej, 15-letniego **Teodora,** wszczął z nim również kłótnię, zarzucając mu kradzież kur, przyczem zaczął się odgrażać, że połamie mu nogi, a wreszcie znowu **chwycił siekierę, usiłując Dmyterkę uderzyć.** Zaatakowany rzucił się do ucieczki, pobiegł do swojej chałupy, tam z pod stosu drzewa

wyciągnął karabin

i zmierzywszy się do swego prześladowcy, **wystrzelił.** Strzał był śmiertelny, gdyż Kaniowski **trafiony w głowę, na miejscu wyzionął ducha.**

Młodocianego zabójcę aresztowano i odstawiono do sądu. W śledztwie tłumaczył się, że działał w obronie koniecznej i nie miał wcale zamiaru zabicia Kaniowskiego. Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych, oskarżony **o skrytobójcze morderstwo.** Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku morderstwa, oraz pytaniu w kierunku **zabójstwa,** natomiast 12 głosami zatwierdzili pytania dodatkowe w kierunku **przekroczenia granicy obrony koniecznej.** Na podstawie tego werdyktu zasądził Trybunał Dmyterkę na **3 miesiące więzienia.** Trybunałowi przewodniczył radca Antoniewicz, oskarżał prok. Paklikowski, bronił adwokat dr. Kibitz.

———o———

Bohaterska dziewczynka.

TRAGICZNA ŚMIERĆ OJCA. — OBOWIĄZEK WOŁA! — 20 GODZIN CZY 20 LAT? — ZASZCZYTNE ODZNACZENIE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, w listopadzie.

(H). Pisaliśmy już krótko o bohaterskim czynie 14-letniej Francuzki, **Renée Chassenotte.** Oto bliższe szczegóły tej **niezwykłej historji,** która nazwisko małej bohaterki opromieniła **blaskiem najpiękniejszym i najjaśniejszym.**

Prunay, to mała stacyjka kolejowa we Francji. Strażnikiem kolejowym tej miejscowości był

Jules Chassenotte,

któremu nieraz żona i córka pomagały w sprawowaniu **obowiązków kolejowych.**

W niedzielę wieczorem siedziała Renée przy oknie, zajęta wyszywaniem jakiejś robótki. Rzuciwszy okiem ku torowi, ujrzała ojca, idącego **z latarką ku zwrotnicy.** Wiedziała, że o godzinie 20.52 przejeżdża przez stację Prunay **pociąg ciężarowy z Reims.**

W kilka minut później rozległo się sapanie zbliżającego się pociągu. Światło latarni, ku której ciągle patrzyła dziewczynka, **chwiało się jakoś dziwnie, niepewnie.** Robiło to takie wrażenie, jakby ojciec

zataczał się.

Renée doznała jakiegoś **tajemniczego niepokoju.** Jakby przeczucie nieszczęścia obudziło się w jej sercu. Z natężeniem śledziła ciągle latarnię. Nie omyliło jej przeczucie. W pewnym momencie latarnia **zachwiała się gwałtownie i zgasła.**

Dziewczynka pędem wybiegła z domku. **Światło latarni zniknęło.**

— Ojcze! Ojcze! — wołała z wszystkich sił. Ale nikt nie odpowiedział.

Wówczas pobiegła szybko do domku i wzięła **drugą latarnię.** Rozpoczęła potem poszukiwania. Niebawem spostrzegła

zwłoki ojca,

który przyciśnięty został przez pociąg do wystającego zrębu skalnego. Rano skarżył się **na ból w sercu.** W ostatniej chwili zawiodły go widocznie siły, co stało się przyczyną **tragicznej katastrofy.**

Biedna dziewczynka z trudem przywlokła **trupa do domku.** Obawiała się uwiadomić matkę, która od kilku dni była **poważnie chora.** Umieściła zwłoki ojca na **łóżku,** mieszczącem się **w pierwszej izdebce** i usiłowała go jeszcze **cucić.** Ale wszelkie jej wysiłki **spełzły na niczem.** Wówczas weszła do przyległego pokoju i z płaczem **opowiedziała o wszystkiem matce.** Biedna kobieta zerwała się z łóżka i ujrzała natychmiast, że **wszelka pomoc jest już bezskuteczna.**

W domku nastała chwila

niesamowitego milczenia.

Matka i córka pogrążyły się **w bezdennej rozpaczy.**

W tem znowu zadźwięczały szyny. Zbliżał się **pociąg z Sillery.** Renée raptownie ocknęła się. Wołał ją obowiązek.

Dziewczynka chwyciła latarnię i dała **odpowiedni sygnał.** Teraz zastanowiła się nad tem, co ją czekało. Zluzowana zostanie dopiero za **dwadzieścia godzin.** W tym czasie przejedzie 60 pociągów. Musiała zatem przez dwadzieścia godzin wytrwać **na posterunku,** zastępując zmarłego ojca.

Nie zawahała się ani chwilę. Już po kilku godzinach odczuła **zupełny brak sił.** Była śmiertelnie zmęczona, ogarnęła ją **nieprzeparta żądza snu** — za wszelką cenę! Nadludzkim wysiłkiem zdołała się **opanować i przemóc senność.** Przez 20 godzin walczyła ze sobą **jak bohaterka!**

Wreszcie przyszła zmiana. Skoro dziewczynka ujrzała strażnika, mającego ją zluzować, **padła zemdlona.**

14-letnia bohaterka otrzymała **zaszczytne odznaczenie** od prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej.

———o———

Wyrok na defraudantów kolejowych.

ROEHLICH DOSTAŁ ROK CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA, URSINI I SCHEINER PO 8 MIESIĘCY, HERMAN PÓŁ ROKU.

Lwów, 10. listopada.

(—) Z dużem zainteresowaniem oczekiwany wyrok w sprawie defraudacji 175 tys. zł. na szkodę skarbu kolejowego przez b. urzędnika kolejowego Henryka **Röhlicha,** oraz jego tow. zgromadził wczoraj w południe w małej sali sądu karnego tłumy publiczności, przeważnie krewnych i znajomych oskarżonych, oraz **mnóstwo kolejarzy.**

Wśród naprężonej uwagi przewodniczący Trybunału radca Będaszewski odczytał wyrok, mocą którego sąd **uznał winnym oskarżonego Henryka Röhlicha zbrodni sprzeniewierzenia i zasądził go na rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Teofila **Ursiniego** winnym współuczestnictwa w defraudacji, oraz zbrodni bluźnierstwa i zasądził go **na ośm miesięcy** ciężkiego więzienia. Bernarda **Scheinera** winnym współuczestnictwa w defraudacji zasądził **na ośm miesięcy** ciężkiego więzienia, oraz Jana **Hermana** winnym defraudacji zasądził na **sześć miesięcy ciężkiego więzienia.** Temu ostatniemu uchwalił sąd **zawiesić karę na 5 lat.** W motywach wyroku zaznaczono, że sąd uwzględnił wszystkie okoliczności i dlatego tylko zastosował tak niski wymiar kary.

Prokurator zgłosił **zażalenie nieważności, oraz odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary,** odnośnie do wszystkich zasądzonych. Równocześnie i obrońcy zasądzonych Ursiniego i Scheinera zgłosili zażalenie nieważności i odwołanie, a zasądzeni Ursini i Herman zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

„Lepsze towarzystwo" zebrało się w sądzie karnym.

Lwów, 10. listopada.

(—) Przed kilku tygodniami donieśliśmy o aresztowaniu **Józefa Rosenthala,** zajętego ostatnio jako inkasenta w jednej z firm lwowskich pod zarzutem **sutenerstwa i stręczenia do nierządu.** Aresztowanie to nastąpiło na skutek doniesienia Anny Bednarskiej z Sichowa, która oskarżyła Rosenthala, że czerpie dochody z nierządu, któremu oddaje się jej córka Marja. Rosenthal bowiem był kochankiem Bednarskiej i według zeznań matki jej Anny, **zmuszał ją do uprawiania nierządu,** zabierając wszelkie jej dochody.

Wczoraj Rosenthal stanął przed sędzią Szulisławskim oskarżony o **powyższe zbrodnie.** Klasyczny świadek, Marja Bednarska, zeznała dla oskarżonego korzystnie, zaprzeczając faktom naprowadzonym w akcie oskarżenia, wobec tego sędzia **uwolnił go od winy i kary.** Na rozprawę tę przybyło **mnóstwo kolegów Rosenthala, oraz mnóstwo koleżanek po fachu Marji Bednarskiej,** którzy szczelnie wypełnili korytarz przed pokojem sędziego Szulisławskiego. Po wyroku całe to towarzystwo uwolnionemu składało **ostentacyjnie gratulacje.**

Małżeństwa nienarodzonych obywateli.

Zostały zniesione w Chinach.

Londyn, w listopadzie.

(e) Najnowszy dekret prezydenta południowych Chin zniósł od wieków istniejące prawo, na mocy którego rodzice mogli zawierać związki małżeńskie **w imieniu nienarodzonych jeszcze dzieci.**

Jeśli w dwu rodzinach, stojących mniej więcej na tym samym szczeblu społecznym, spodziewano się potomków, ojcowie zawierali **umowę małżeńską przyszłych dzieci,** spisaną na strzępach swych **starych koszul.** Umowa stawała się nieważna, jeśli urodziły się dzieci tej samej płci. Skoro zaś urodził się chłopiec i dziewczyna, kontrakt nabierał mocy prawnej i w razie zerwania umowy płacono wysokie odszkodowanie.

Prawo wymienione zastąpiono innem, które dozwala zawierać związku małżeńskie młodzieńcom po ukończeniu 20 roku — dziewczętom zaś po ukończeniu lat czternastu.

Miasto, wiecznie płonące.

ROCZNIE 900 DOMÓW PŁONIE W KONSTANTYNOPOLU. — 60 TYS. SPALONYCH BUDYNKÓW W CIĄGU 70 LAT.

Konstantynopol, w listopadzie.

(e) **Czerwone języki płomieni,** zieiące ogniem domy — **to wcale nierzadkie zjawisko w Konstantynopolu.** Niemal codzień mkną ulicami pojazdy straży ogniowej, które swym zgiełkiem i dzwonkami wywołują niebywałe zamieszanie. Nieraz się zdarza, że wysiłki tej straży uwieńczone są upragnionym skutkiem, ale dwukrotnie w ostatnich czasach pastwą płomieni padły

całe dzielnice.

Tak np. spłonęła **cała dzielnica w Skutari,** kiedyś miasta derwiszów, a trzysta domów zamieniło się w perzynę. W samym Konstantynopolu spłonęła cała ulica, to znaczy **z górą 200 domów i sklepów** oraz 63 składy drzewa.

Co jest przyczyną tak strasznych i częstych pożarów? Przedewszystkiem sam system budowania, bo wznoszone tam domy są zazwyczaj budowane

bardzo ciasno,

jeden obok drugiego, a że jedynym materjałem budowlanym **jest drzewo,** bardzo silnie wysuszone promieniami słońca, że urządzenia wodociągowe ciągle zawodzą, więc lada wypadek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, staje się dla Konstantynopola żywiołową katastrofą.

Jak dalece ogień daje się we znaki ludności stolicy Turcji, wnosić można z danych, dotyczących statystyki pożarów w ciągu lat kilkudziesięciu.

Większe pożary pochłonęły: w roku 1871 — 3 tysiące domów, w r. 1894 — 350 domów, w roku 1895 — 362 domy, w roku 1901 — 263 domy; w r. 1904 — 332 domy; w r. 1906 — 1.200 domów; w r. 1914 — 1.330 domów, a w roku 1917 **aż 7.500 domów.**

Ogółem zaś w ciągu ostatnich lat siedemdziesięciu ogień strawił w Konstantynopolu

60 tysięcy budynków,

co daje przeciętną cyfrę niemal **900 domów rocznie.**

Dziś stolica Turcji posiada, coprawda, wzorowo pracującą straż ogniową, ale niedawno jeszcze, nawet w czasie wojny światowej, tamtejsza straż nie miała nawet konie a narzędzia służące do gaszenia ognia noszono w ręku lub ciągnięto na ręcznych wózkach! Wprawdzie każdy śpieszył się, bo za przybycie na miejsce przed innymi, **otrzymywał nagrodę.** Łatwo jednak domyśleć się, jak mało z takiej straży było pożytku, szczególnie, że w Konstantynopolu zawsze było trudno o wodę.

—o—

Jakie zwroty kosztów należą się inwalidom wojennym?

Lwów, 10. listopada.

(e) Min. skarbu ustaliło:

Inwalidzie wojennemu przysługuje **zwrot kosztów podróży** odbytej:

W celu stawienia się przed **komisją wojskową lekarską** (w następstwie czego wydane zostało po raz pierwszy prawomocne orzeczenie, stwierdzające utratę zdolności zarobkowej w związku ze służbą wojskową).

W celu zgłoszenia się **na wezwanie P. K. U.** do ponownego ustalenia wysokości utraconej zdolności zarobkowania po upływie okresu czasu, na jaki poprzednio ustalony był stopień inwalidztwa.

W celu poddania się **badanin komisji wojskowo-lekarskiej** z powodu pogorszenia się stanu zdrowia, gdy komisja pogorszenie to stwierdziła.

W razie **wezwania przez komisję odwoławczą,** jeżeli komisja ta uwzględni w całości lub częściowo odwołanie inwalidy, od orzeczenia komisji wojskowo-lekarskiej.

Gdy wezwano inwalidę przed komisję protezową w **sprawach zaopatrzenia w aparaty ortopedyczne,** jeżeli koszty sporządzenia, względnie naprawy aparatu ponosi skarb państwa.

W razie uzasadnionego zgłoszenia się **w zakładzie,** w celu **leczenia choroby,** pozostającej w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Gdy wezwano inwalidę przez organa Min. Pracy w sprawach opieki zamkniętej, szkolenia w obchodzeniu się z psem przewodnikiem, odbioru narzędzi dla ociemniałych.

Gdy wezwano inwalidę z powodu zarządzeń związanych z wykonaniem ustawy o zaopatrzeniu inwalidów.

W wypadkach tych przysługują inwalidzie wojennemu za czas trwania podróży **diety w wysokości określonej** w rozporządzeniu wykonawczem, o ile nie korzysta on z utrzymania w szpitalu lub zakładzie, na koszt skarbu państwa.

Inwalidom protezowym przysługuje nad to zwrot kosztów przesyłki pocztą protezy do naprawienia, jeżeli naprawa ma być dokonana na koszt państwa.

Podwójne życie agenta handlowego.

18 - LETNIA POLKA UZYSKAŁA ROZWÓD Z POWODU TRYBU ŻYCIA MĘŻA.

N. Jork w listopadzie.

(+) Conan Doyle w jednej ze swych nowel p. t. „Blizna“ opisuje, jak Sherlock Holmes na wezwanie strapionej żony odkrył jej od szeregu dni **zaginionego męża — w żebraku ulicznym.** Mąż ów, jegomość zresztą bardzo solidny i inteligentny, przebierał się za żebraka początkowo, aby studjować „in anima vili“ życie uliczne jako temat do utworu literackiego, później zaś na dobre **rozmiłował się w zawodzie żebrackim,** przynoszącym mu niezłe dochody i codzień szereg godzin poświęcał intratnemu zajęciu.

Zupełnie coś podobnego zdarzyło się niedawno w Chicago. **18 - letnia Polka** wyszła przed 3 miesiącami zamąż za niejakiego **Johnsona,** który twierdził, że jest **agentem handlowym** pewnej wielkiej firmy. Onegdaj przechodząc ulicą spostrzegła **obdartego żebraka** z trzęsącą się od zimna ręką, w której trzymał **kilka ołówków i kubek blaszany.** Ołówki służyły jako pozór sprzedaży, jednak przechodnie nie kwapiąc się do ich kupna, wrzucali drobne **monety do kubka.** To samo chciała uczynić i pani Johnson, gdy przyjrzawszy się uważniej, **poznała w żebraku swego męża,** mimo ciemnych okularów, które mu zasłaniały oczy.

Po powrocie do domu nastąpiła awantura, zakończona obiciem młodej żonki, która niezwłocznie opuściła męża i wniosła — z pomyślnym skutkiem — skargę rozwodową.

Unikaty zażartego zbieracza marek.

PIĘĆ CENNYCH ZNACZKÓW SPALIŁ DOBROWOLNIE W PIECU.

Londyn w listopadzie.

(+) Angielski magnat, lord **Aberdeen** jest namiętnym filatelistą. — Perłę jego zbioru stanowi **ośm starych egzempl. znaczków,** będących unikatami. Przyjaciel jego, lord **Belmoor,** chcąc sobie zażartować z dumy, z jaką Aberdeen chlubił się tym swoim skarbem, rozesłał do pism filatelistycznych anons, że poszukuje właśnie owych znaczków. Okazało się, że tylko pięć z nich można nabyć, a więc tylko trzy „perły“ zbioru Aberdeena są naprawdę unikatami.

Belmoor nabył te duplikaty za poważną sumę. Aberdeen zmartwił się niepomiernie usłyszawszy, że jego „unikaty“ znalazły konkurentów i zaczął z Belmoorem pertraktacje o kupno owych okazów. Ten wreszcie zgodził się po dłuższym oporze je odstąpić, przyczem nb. porządnie zarobił. Wówczas zapalony filatelista momentalnie w oczach przyjaciela nabyte codopiero za 3000 funtów szt. marki rzucił w płomień pieca, oświadczając zdumionemu Belmoorowi:

— No, teraz moje marki są naprawdę unikatami. Nie ponoszę żadnej straty, bo postradawszy konkurentów, podwoiły one swoją cenę!

Walka z górami lodowemi

pływającemi po bezmiarach oceanów.

PROWADZI JĄ SPECJALNA FLOTYLA AMERYKAŃSKA.

Nowy Jork, w listopadzie.

Po siedmiu miesiącach pracy na oceanie **do portu w Nowym Jorku zawinęła flotyla łamaczy gór lodowych.** W kwietniu wyruszy znów na pełne morze.

Od czasu zatonięcia „Titanica“, **który rozbił się o górę lodową,** stwory Stany Zjednoczone **specjalną flotę, złożoną z 20 parowców,** których zadaniem jest rozsadzanie gór lodowych. Załoga parowców jest amerykańską, **koszty jednak utrzymania eskadry opłaca 14 państw.** Dowódcą tej floty jest kapitan **R. S. Wilson.**

Ciekawy to rodzaj zajęcia, połączony z wieloma trudami i niebezpieczeństwem.

Stare wilki morskie stanowią załogę statków, przystosowanych **do walki z górami lodowemi...**

Ze szczytu masztu przy pomocy szkieł obserwatorzy badają widnokrąg. Upływa nieraz po kilka tygodni, nim **wypatrzą górę lodową.**

Często trudno ją dostrzec, gdyż ogromna masa lodowa **znajduje się pod wodą,** a ponad jej powierzchnią wygląda zaledwie wierzchołek. Takie góry są **najniebezpieczniejsze.**

Skoro obserwator na maszcie da sygnał: Góra lodowa w pobliżu — **załoga spuszcza na wodę łodzie motorowe** i uzbrojona w świdry automatyczne, oraz zapasy substancji wybuchowej, podpływa ostrożnie do góry lodowej.

W kilka minut po wywierceniu otworów i założeniu w nich miny, **następuje wybuch.**

Prawie nigdy nie zdarza się, aby góra rozleciała się po jednej eksplozji; często trzeba zużyć **20—30 ładunków** czasami zaś nie można wogóle rozsadzić bryły lodu.

Wtedy jeden ze statków otrzymuje rozkaz patrolowania jej. **Krąży więc w pobliżu góry takiej, oświetla ją reflektorami i ostrzega okręty przed niebezpieczeństwem.**

Patrolowanie trwa nieraz kilka tygodni, aż golfstrom roztopi podwodną masę lodową. Reszty zaś dokonają miny.

Od czasu, gdy po oceanie krąży flotyla łamaczy gór lodowych, wzrosło znacznie bezpieczeństwo żeglugi.

—o—

KRONIKA

10 Listopada Czwartek Andrzeja z A.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Czwartek 10 bm. „Szczęście Frania“, występ Jaracza z swoim zespołem.

Piątek 11 bm. o godz. 12 Poranek ku uczczeniu Święta Niepodległości.

Piątek 11 bm. o 7.30 wiecz. „Książę Niezłomny“ — ceny najniższe popołudniowe (zniżki nieważne).

Sobota, 12. bm. o 3 popol „Legenda Bałtyku“ — ceny najniższe popoł.

Sobota, 12. bm. o 7.30 wiecz. „Wśród sukien roztańczonych“.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 10 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Piątek 11 bm. „Król kawy“.

Sobota, 12. bm. „Najpiękniejsza z kobiet“

*

Teatr Wielki. Dziś jedyny gościnny występ znakomitego artysty, Stefana Jaracza z własnym zespołem. Wielki artysta, który w ubiegłym sezonie pozyskał sobie swemi występami w naszem mieście ogólne najwyższe uznanie i serdeczną sympatję, ukazuje mistrzowską swą kreację w komedji Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania“.

Jutrzejsze Święto Niepodległości rozpocznie się o godz. 12 w południe Uroczystością w Teatrze Wielkim. Na program tej podniosłej uroczystości złożą się: Prelekcja prof. Uniw. dra Olgierda Górki — Chóry Tow śpiewack. „Bard“, pod dyrygenturą p. Wiktora Hausmana. recytacje artystów dramatu pp. Wandy Siemaszkowej i Janusza Strachockiego. oraz przepiękne śpiewy solo wybitnych sił opery lwowskiej, pp. Ireny Cywińskiej i Edmunda Płońskiego Akompanjament objęli pp. prof Eug Kopp i Tadeusz Seredyński. Nadto w programie uczestniczy orkiestra 14. p. ułanów, która wykona „Hymn Narodowy“ i „Wieniec Pieśni Żołnierskich“. Bezpłatne bilety wstępu na Uroczystość w Teatrze Wielkim wydaje Komitet w godzinach między 9—15, w gmachu Urzędu Wojewódzkiego I. p., drzwi nr. 81.

Wieczorem o godz. 7.30 na zakończenie Święta, daje Teatr Wielki przedstawienie wspaniałego misterjum dramatycznego Słowackiego-Calderona „Książę Niezłomny“, które poprzedzi przemówienie prof. Uniw. dra Leona Kozłowskiego. Bilety po cenach najniższych dramatu.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek 10 bm. o 7.30 „Wielka Rewja Warszawska“ (zniżki ważne).

Piątek 11 bm. o 7.30 „Wielka Rewja Wars[illegible] ważne).

Sobota 12 bm. o 4 popol. „Baba Jaga, Kajtuś i Osioł“ [illegible] dla dzieci.

*

Wspaniała Rewja w Teatrze Małym osiągnęła na wczorajszej premjerze niebywały sukces. Wszyscy wykonawcy z pp. Rentgenem, Zabojkiną, Karską, Romaniszynem na czele byli przyjmowani gorącymi oklaskami. Ewolucje baletowe 14 uroczych „Girls“ w olśniewających kostjumach, przy akompanjamencie świetnej jazz bandowej orkiestry, uzupełniały sensacyjny program. Rewja będzie powtórzoną tylko razy parę.

„Baba Jaga, Kajtuś i osioł“, oto tytuł fantastycznej bajki w dwu dużych aktach, która ukaże się w sobotę o godz. 4 popoł. i w niedzielę o godz. 12 w południe, na przedstawieniu dla dzieci. Bogate kostjumy, dekoracje, efekty świetlne, śpiewy, tańce zobaczą dzieci w tej przepięknej bajce. Ujrzą srogą Babę Jagę, ucieszonego osła (p. T. Ortym), chochlika, motylka oraz przygody wesołego Kajtusia (p. Dudziński). Ponadto rozegranie pierwszej nagrody za najtrafniejszą odpowiedź „co mi się dziś najbardziej podobało w teatrze dla dzieci“. Olbrzymi ten i interesujący program zakończy „Pat i Patachon“ idący na imieniny. Udział bierze cały zespół oraz gościnnie występujące małe Zosia i Dziunia N... i ulubieniec dziatwy Pawełek Dudziński. Bilety nabywać można codziennie w gmachu teatru Małego w godz. od 11 do 2-giej.

VI. Tydzień Akademika.

JAKIE ATRAKCJE PRZYGOTOWUJE MŁODZIEŻ AKADEMICKA SPOŁECZEŃSTWU W SWOIM „TYGODNIU“.

Lwów 10. listopada.

OPERETKA W TEATRZE „NOWOŚCI“.

(.) W piątek dnia 11. listopada br. w Teatrze „Nowości“ odegraną zostanie melodyjna operetka T. Müllera „Król Kawy“. W głównych rolach wystąpią: p. Amalja Kasprowiczowa, Stanisława Rylska, p. Grabowska Mela, Dembowski, Tatrzański i Szosland. Ceny miejsc normalne. Cały dochód przeznaczony na rzecz Tygodnia Akademika.

*

GDY ZOBACZYSZ CIOTKĘ MĄ...

To jej powiedz i wszystkim innym, że **dnia 12. listopada (sobota)** br. w salonach recepcyjnych Województwa odbędzie się **Raut Reprezentacyjny Wyższych Uczelni.** Do nastroju przyczynią się dwie orkiestry: salonowa i jazzbandowa p. Kordika oraz przepiękna dekoracja sali, wykonana staraniem studentów architektury. Zaproszenia wydaje się w Hotelu George'a od godz. 6—7-ej. Należy dodać, iż Raut poprzedzi część koncertowa, w której przyjęli łaskawy współudział najwybitniejsi artyści opery lwowskiej.

*

II. DANCING STUDENTÓW AKADEMJI WETERYNARYJNEJ.

II. Dancing Studentów Akad. Med. Weterynaryjnej odbędzie się **dnia 13. listopada br. na zakończenie Tygodnia Akademika w salach Kasyna Oficerskiego.** Obficie zaopatrzony bufet i świetna orkiestra jazzbandowa, przyczynią się niewątpliwie do powodzenia. Początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem.

Zniżki w Teatrze Małym na rewję warszawską są ważne tylko na czwartek dn. 10. i na piątek dn. 11. bm. Wszyscy uprawnieni do zniżek w Teatrze Małym powinni w tych dwu dniach wykorzystać wyjątkową ulgę, jaką udziela dyrekcja Teatru Małego swoim stałym bywalcom nie zważając na wysokie koszta sprowadzenia rewji ze stolicy.

—o—

Dziś czwartek 10. bm. o godz. 8.15 wykonuje Polskie Tow Muzyczne poraz pierwszy w Polsce epokowe arcydzieło Mahlera: Pieśń o ziemi, symfonję na orkiestrę, głos altowy i tenorowy w 6 częściach. Partje solowe wykonują p. H. Leska i p. M. Sowilski, dyryguje p. dr. A. Sołtys. Pozostałe bilety w cenie zł. 8—2 do nabycia w magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka i wieczorem przy kasie Polskiego Tow. Muzycznego. Jest to obowiązek kulturalny słyszeć to dzieło.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Ostatni uśmiech błazna.
CASINO: „W miłosnym obłędzie“.
CHIMERA: „Bunt krwi i żelaza“. i „Kochanka Szamoty“.
FATAMORGANA: „Karjera modelki“
KOPERNIK: Zmartwychwstanie.
LEW: Wieża miłości.
MARYSIENKA: Zmartwychwstanie.
PALACE: Szał młodości.
PASAŻ: „3 lata polowań w Afryce“
UCIECHA: Kurjer carski.

—o—

—o—

(jp) **I znowu zwyciężyła.** Dzień wtorkowy wydawał się przełomowym w życiu jesieni. Słoneczny i ciepły zrana, popołudniu musiał ścierpieć atak silnych wichrów, które niby jakieś dzikie watahy kozackie z szumem i zaciekłością szalały po drogach i polach, łomotały się w gałęziach nagich drzew, pędziły przed sielne ławice zeschłych liści, które rozprószone i nieporadne, plątały się tam i sam niby popłoszone stada żółtych piskląt, co nie mogą znaleść opiekuńczego skrzydła kwoki...

Wieczorem wicher sprowadził swych sprzymierzeńców, brzemienne dżdżem chmury, które wylały na ziemię swe strugi... Zdawało się, że w tych strugach zatonie wspaniałość jesieni. Ale oto wczoraj znów rozświeciło horyzont jasne oko słońca. Dzień nastał ciepły, słoneczny.

(jp) **Wzór do naśladowania.** W nowym domu Towarzystwa pensyjnego dla funkcjonarjuszy przy ul. Na Bajkach, wprowadzono inowację, o którą dawno Lwów się upomina. Mianowicie przy każdej bramie (a jest ich cztery), znajduje się latarnia z numerem domu i nazwą ulicy, co wieczór umożliwia orjentację. Byłoby wskazane, aby Magistrat odpowiednim zarządzeniem wprowadził w całym Lwowie takie oświetlenie numerów domów porą nocną.

(jp) **Mała usterka a wielka przykrość.** W gmachu Kasy Chorych przy ul. Brajerowskiej drzwi prowadzące z wąskiego korytarzyka do kasy głównej, otwierają się na zewnątrz, tak, że ktoś wychodzący z kasy głównej, bez własnej winy może uderzyć drzwiami osoby wychodzące z drugiego oddziału kasowego, co zwłaszcza przy silnej frekwencji w tym oddziele jest wysoce prawdopodobne. Zapobiec takim zderzeniom należałoby przez przerobienie drzwi tak, aby otwierały się do środka.

(jp) **Czy pragniesz usiąść w tramwaju?** Tramwaj jest niezaprzeczenie miejscem, w którem można czynić wiele ciekawych obserwacyj i wysnuwać wiele wniosków socjologicznych. Syntezą tych wniosków może być stwierdzenie, że publiczność nasza nie posiada w nadmiarze zmysłu społecznego. Z wielu przykładów na to podaję dziś jeden. Tramwaj jest przepełniony. Na środku stoją nawet osoby starsze, z trudem utrzymujące równowagę. Ale na ławkach pasażerowie rozsiedli się tak szeroko, że co najmniej dwa miejsca z każdej strony są niewyzyskane. Dlaczego każdy z siedzących nie pamięta, że i kto inny pragnąłby usiąść?

Rodziny po poległych i zmarłych żołnierzach polskich uprasza się o podanie adresów zamieszkania do Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, Lwów, ul. Halicka 20, II. p.

Baczność Obrońcy Lwowa! W celu wzięcia udziału w Uroczystem Nabożeństwie odprawić się mającem w kościele Archikatedralnym z okazji 9-cio lecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego zbiorą się wszyscy członkowie Związku Obrońców Lwowa w piątek dnia 11. bm. o godz. 9.30 w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego 11.

Konsulat austrjacki we Lwowie 12. listopada br. jako w dniu święta narodowego będzie zamknięty.

Częściowe wstrzymanie ruchu wozów tramwajowych w dniu Święta Niepodległości. Dnia 11. bm. z powodu obchodu uroczystości Odzyskania Niepodległości Polski w godzinach od 9.15 do 11 przedpołudniem zostanie wstrzymany ruch wozów M. K. E. w obrębie: Rynek, plac Bernardyński, ul. Batorego, wylot ul. Sykstuskiej-Legjonów i Wały Hetmańskie (Kasa Oszczędności). Wozy M. K. E. dojeżdżać będą z wszystkich końcowych stacji do wyżej wymienionych punktów, zaś dalsze kontynuowanie jazdy możliwem będzie tylko przez przesiadanie. Informacje udzielać będzie na żądanie służba ruchu M. K. E.

Towarzystwo lekarskie. Posiedzenie Tow. lek. odbędzie się w piątek 11. bm.

Czwarty wykład prof. dra Stan. Zakrzewskiego pt. „Wstęp do historjografji polskiej“ odbędzie się w piątek dnia 11. bm. o godz. 19 (7) w sali Kopernika Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1.

Wykład X. prof. dr. Piotra Stacha „Z podróży do Ziemi Świętej“ odbędzie się we czwartek 10. bm. o 7 wieczór w Czytelni Katolickiej (ul. Piekarska 28. I. p.). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Prezydjum Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców wzywa swoich członków, by w piątek dnia 11. bm jako w dziewięcioletnią rocznicę oswobodzenia Polski, w czasie trwania uroczystości, tj. od godz. 10 do 12 mieli sklepy swoje zamknięte.

W Kat. Związku Polek, ul. Rutowskiego 10, w piątek 11. o godz. 5 pop. wygłosi referat prof. dr. Fr. Grör pt. „Znaczenie kobiety w państwowości katolickiej“.

Wynik konkursu na najlepszy tytuł dla higjeny popularnej. D. 8. bm. sąd konkursowy, złożony z pp. prof. Lehr-Spławińskiego, prof. Przybylskiego i dr. Węgrzynowskiego wobec wielkiej ilości trafnych odpowiedzi podwyższył nagrody do sumy 70 dolarów i uznał za najstosowniejszy tytuł dla dzieła o higjenie popularnej „Skarbiec zdrowia i życia“. Autorem okazał się dr. Jurim (Lwów). Drugą nagrodę otrzymała dr. Piotrowska (Lwów), która przeznaczyła swą premję na Tow. Walki z gruźlicą. Trzecią nagrodę rozdzielono między pp. A. Banacha (Kraków), M. Boggia (Lwów), S. Herbaczewskiego (Warszawa), Z. Lepszynę (Lwów), H. Sarnecką (Brzesko) i R. Tyca (Kępno).

Przedstawienie dla młodzieży urządzają uczennice gimnazjum im. J. Słowackiego w sobotę 12 bm., na scenie szkolnej w I. państw. gimn. przy ul. Kubali. W programie: „To nikomu nie szkodzi“ komedja w 2 odsł.; „Wieczorem“ baśń Majkowskiego w 3 odsł.; „Grajmy teatr“ djalog. Początek o godz. 17. Bilety w cenie 1.50 zł., 70 gr., stojące po 50 gr. sprzedawać będzie kasa przed przedstawieniem.

Żebractwo stosowane. Jak wszystkie zawody wolne i niewolne, podobnie i żebractwo uległo w ostatnich latach fluidalnym wpływom postępu. Żebrak jest dziś człowiekiem bardzo uspołecznionym, który dba już nie tylko egoistycznie o własne swe dobro doczesne, lecz także i o dobro moralne swych klijentów. Jak wiadomo, największem dobrem człowieka jest jego dobre serce, to też żebrak współczesny stara się jaknajusilniej o dobrotliwość w naszym własnym interesie. Np. onegdaj i wczoraj zgłosił się do szeregu sklepów przy pl. Marjackim jakiś żebrak, wcale atletycznej budowy i w tonie energicznym żądał od personalu — jałmużny. Gdy mu odmawiano, powołując się, że zwyczajowo daje się jałmużnę w piątek, żebrak oddalał się wśród objawów silnego poirytowania, zapowiadając, by przygotowano gotówkę, gdyż następnego dnia ponowi swoja wizytę. Doprawdy żebractwo nadto się u nas rozwielmożniło w ostatnim czasie.

Poranek kinowy. Staraniem Koła Rodzicielskiego gimn. II. im. Szajnochy odbędzie się w kinie „Lew“ w niedzielę 13. bm. o 11.30 poranek kinowy. Wyświetlona będzie świetna komedia amerykańska „Król“ z Adolfem Menjou i Bessie Love, oraz arcywesoła dwuaktowa farsa. Bilety po 1 zł. i 50 gr. przy kasie. Dochód dla biednych uczniów tego gimnazjum.

(—) **Co wczoraj skradziono we Lwowie?** Na szkodę Janiny Łemejdy, zam. przy ul. Jabłonowskiej 34, skradziono z garderoby fabryki czekolady przy ul. Asnyka 9. płaszcz damski wartości 130 zł. — Katarzyna Symczyszyn, zam. Boczna Lubieńska 7., doniosła policji, że nieznany sprawca skradł rozmaite rzeczy wartości 200 zł. na szkodę cegielni Klerman i Ska.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Antoniego Kamińskiego za kradzież dorożki wraz z koniem wartości 1500 zł na szkodę Włodzimierza Leszczyka, oraz Jana Chmurzyńskiego i Michała Kozaka pod zarzutem kradzieży sklepowej.

(—) **Złodziej przebity nożem.** Nieznani sprawcy zapewne towarzysze zawodowi złodzieja dozorowego, Stanisława Gwiaździeckiego w czasie jakichś porachunków przebili go nożami tak, że Pogotowie ratunkowe musiało go w groźnym stanie odstawić do szpitala.

—o—

—o—

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Cesarz „Ku-Klux-Klanu” zdemaskowany.

OSZUST, MORDERCA I SZANTAŻYSTA. — JACHT I DJADEM KORONACYJNY. — MR. IWANS CHCIAŁ ZOSTAĆ PREZYDENTEM.

Nowy Jork, w listopadzie.

(H.) Popularność „patrjotycznych“ rozbójników amerykańskich, członków równie osławionego, jak niebezpiecznego „Ku-Klux-Klanu“ zaczyna w Stanach Zjednoczonych **maleć coraz bardziej.** Raz po raz wybuchają skandale, rzucające na „ideowość“ „Ku-Klux-Klanistów“ **bardzo niemne światło.** Najpotworniejsze oskarżenia skierowano obecnie przeciwko kierownikom tej organizacji zbrodniczej, która na sztandarze swym wypisała hasło prześladowania **katolików, żydów i murzynów.** Nawet sami członkowie „Ku-Klux-Klanu“ występują nieraz przeciwko swoim wodzom.

I tak sekcja „Ku-Klux-Klanu“ w stanie Pensylwanji na podstawie ostatnich wypadków oficjalnie wystąpiła przeciwko **„cesarzowi Klanu“,**

Hiramowi W. Iwansowi

i oskarżyła go przed sądem o niezliczone morderstwa, oszustwa i szantaże. To oskarżenie wprost druzgocące poparte jest bardzo obfitym **materjałem dowodowym.** Okazało się, że człowiek, który kierował dla celów „ideowych“ tysiącami ludzi, korzystał z całej organizacji tylko dla celów **osobistych i materjalnych.**

Ten Mr. Iwans, który do organizacji „Ku-Klux-Klanu“ wstąpił jako człowiek zupełnie ubogi, posiada dzisiaj n. p.

wspaniały jacht,

zbudowany za pieniądze organizacji i urządzony z niebywałym przepychem. Żona jego otrzymała z jego polecenia od centralnej rady organizacji

djadem „koronacyjny“,

który nie ustępuje koronom monarchiń europejskich.

Według aktu oskarżenia Mr. Iwans operował w ciągu kilku lat sumą **500-set miljonów dolarów.** Rozumie się, iż wiele pozostało w rękach bezinteresownego „cesarza“. Wszak Iwans jest dzisiaj właścicielem **Brown Investement Company,** przedsiębiorstwa, którego majątek wynosi **20 miljonów dolarów,** a pozatem udziałowcem wielu innych wielkich firm. Oskarżenie dowodzi, że mr. Iwans w rozmaitych częściach Stanów Zjednoczonych organizował

sztucznie powstania i rozruchy,

aby w ten sposób zwiększać ilość członków „Ku-Klux-Klanu“. Skoro bowiem odbywały się na Zachodzie pogromy katolików i murzynów, przerażeni ludzie zapisywali się do organizacji, aby się uchronić przed **rabunkiem czy nawet śmiercią.**

Przed każdym zainscenizowanym pogromem rozdawano mężczyznom **broń palną,** a kobietom **pałki** i inne podobne **„instrumenty“** oraz zapewniano uczestnikom **udział w zyskach.** Przed sędzią stanu w Pensylwanji leżą obecnie liczne okazy broni jako corpus delicti poczynań zbrodniczych „Ku-Klux-Klanu“.

Mr. Iwans jako „cesarz“ Klanu zastrzegł sobie **prawo rozwiązywania grup lokalnych,** a należy zaznaczyć, że w tym przypadku majątek grupy lokalnej przypadał w udziale centrali, a dokładnie mówiąc, samemu mr. Iwansowi, który w ten sposób zgarniał do kieszeni **sumy wprost kolosalne.**

Wśród świadków, zeznających w tym skandalicznym procesie, zaprzątającym opinję całej Ameryki, znajdują się liczne osoby, które zmuszone zostały do przeprowadzenia **lynczu na murzynach.** Niezliczona jest ilość szantażów i wymuszeń, dokonanych przez „Ku-Klux-Klan“ na katolikach, żydach i murzynach. Ci, którzy wystąpili z organizacji, zdeponowali nawet

tajne dokumenty,

z których wynika, że mister Iwans systematycznie przygotowywał swoich zwolenników do

otwartej wojny religijnej

w Stanach Zjednoczonych w zamiarze wywindowania się wśród tych zamieszek **na czoło prezydenta Stanów Zjednoczonych!**

Detektyw Joney, który pozostawał w kontakcie z organizacją „Ku-Klux-Klanu“, zeznał, iż wskutek tej organizacji setki rodzin poróżniło się, że **ojcowie zmuszeni byli szpiegować i denuncjować własne dzieci, a żony podawały mężów do czarnej listy,** jako wrogów „Ku-Klux-Klanu“.

Specjalna grupa zajmowała się fabrykowaniem **„ostrzeżeń“,** które polegały na tem, że na domu stojącym na indeksie **wypalono krzyż** lub rzucano w pobliżu **mieszkania bombę.** Te znaki były jakby wypowiedzeniem wojny, **straszliwem ultimatum,** które pociągało za sobą śmierć i ruinę, o ile skazany nie był na tyle sprytny, aby zawczasu się okupić.

Lecz jeden fakt ciekawy. Mr. Iwans — jak to obecnie stwierdzono — uzyskał swą godność wodza klanu

drogą wymuszenia.

Zrazu starał się ją odkupić od swego poprzednika **William Symmonsa.** A gdy Symmons oparł się temu, użył Iwans gwałtu. Pewnej nocy zamaskowani bandyci napadli na Symmonsa. Wówczas Iwans zmusił go pod groźbą **skandalu do denuncji.**

Te skandaliczne historje sprawiły, że liczba „Ku-Klux-Klanistów“ **zmniejszyła się obecnie znacznie. Z** końcem roku **1926** liczyła ta organizacja jeszcze kilka miljonów uczestników. Obecnie liczba ta spadła **na 300 tysięcy,** a proces rozkładu posuwa się coraz szybciej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 10. listopada 1927.

Warszawa (1111) 19.35 Lekcja języka angielskiego dla początkujących. 20.30 Koncert wieczorny (Kmitowa, Ozimiński skrzypce, M. Sowilski śpiew.) Mozart, Spohr, Foerster. Pieśni Schumanna i R. Straussa. 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty.

Kraków (500) 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 20.30 Transm. z Warszawy. 22.30 Muzyka salonowa.

Poznań (280) 20.30 Koncert wieczorny. 22.00—24.00 Muzyka taneczna.

Wrocław (312) 20.20 Koncert symfoniczny (Haydn, Buchal, Graener). 22.30 Dancing.

Królewiec (329) 20.15 „Porwanie Sabinek“, farsa w 3 aktach Schonthana.

Praga (349) 19.30 Koncert symfonicz ny Czeskiej Filharmonji (Cornelius, R. Strauss, Fibich). 22.20 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 Koncert orkiestr.

Stuttgart (380) 20.00 Koncert orkiestry symfonicznej (Solistka: B. Schillings-Kemps sopran) Berlioz, Schillings Wagner, Haas.

Hamburg (394) 20.00 Wieczór pośw. Fr. Schillerowi (w rocznicę urodzin poety). Recytacje, orkiestra symfoniczna.

Frankfurt (428) 19.30 „Niziny“ opera Alberta (Transm. z teatru).

Langenberg (468) 20.00 Koncert orkiestralny (Solista: Emanuel Feuermann czelo) Boccherini, Strawiński, Berlioz.

Berlin (484) 20.30 Koncert orkiestralny. 22.30 Dancing (Lekcja tańca).

Wiedeń (517) 19.30 Koncert wied. ork. symfon. Mendelsohn, Respighi, Korngold, Goldmark (Transm. z dużej sali Tow. Muz.).

Piątek, 11. listopada 1927.

Warszawa (1111) **Kraków** (422) **Poznań** (280) 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Wrocław (322) Godzina pieśni (Pawel Seebach — bas) Beethoven, Schubert, Brahms.

Królewiec (329) Koncert symfoniczny (Solista: Alexander Borowsky. Dyrygent: Jasza Horenstein) Haydn, Liszt, Nielsen.

Praga (349) 20.10 Koncert solistów fort. śpiew).

Londyn (361) 21.00 Koncert z okazji rocznicy zawieszenia wojny światowej (Orkiestra symfoniczna odegra Beethovena. Symfonję Nr. 9 Przemówienie Lorda Balfoura).

Lipsk (366) 19.00 „Otello“ opera tragiczna G. Verdiego (Transmisja z teatru). 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) **Stuttgart** (380) 20.00 Koncert fortepianowy (Brahms) Solista Wl. Horowitz. 22.00 Dancing.

Langenberg (468) 20.30 „Grób Nieznanego Żołnierza“, tragedja w 3 akt. Pawła Raymala. 22.30 Muzyka taneczna.

Hamburg (394) 20.00 Koncert pośw. utworom R. Wagnera.

Berlin (484) 20.30 Koncert orkiestralny (Strawiński, R. Strauss). 22.30 Muzyka operetkowa.

Wiedeń (517) 19.30 Koncert Ernesta Dohnanyiego Transm. z sali koncertowej).

Monachjum (535) 19,30 „Rabab“, opera w 1 akcie C. Frankensteina. 21.00 Koncert orkiestralny.

Stockholm (454) **Motala** (1320) 20.25 „Tannhaüser“ opera R. Wagnera.

Schorowaną staruszkę, niezdolną zupełnie do pracy, wdowę po muzykańcie Teatru Wielkiego, polecamy łaskawym względom naszych Czytelników. **Składki pod A. F. przyjmuje Administracja, która również na żądanie udzieli adresu szczegółowego.**

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — **znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9. listopada.

Sytuacja na rynku akcyjnym naogół bez zmiany.

Obroty średnie, przeważnie w akcjach przemysłowych.

Dla akcji bankowych i papierów procentowych zainteresowanie stosunkowo małe.

Tendencja niejednolita

Usposobienie spokojne.

Obroty w akcjach.

Lwów, 9. listopada.

5 proc. Państw. poż. kon. 64, 4 proc. L. z. T. K. Z. 55.50, Akc. Bank Hipot. 1.30 Pol. Bank Przem. 105, Ćmielów 0.36, Nitrat 0.30, Siersza g 9.25, Tesp: 29.25, Zieleniewski 22.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9. listopada

Na Giełdzie transakcje w owsie i jęczmieniu browarnianym.

Owies w ramach dotychczasowych notowań, natomiast jęczmień browarniany nieco słabszy.

Mąka pszenna 50 proc. spadła w cenie.

Pozatem ceny innych artykułów utrzymane na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie słabe.

KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 10. listopada.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 45.50—46.50, Pszenica kraj. zbior. ex 1927 730—740 gr. 42.75—44.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 36.25—37.25, Jęczmień małopolski browarn. 670 gr. 38.00—40.00, Jęczmień małop. przem. 640 gr. 33.50—35.50, Jęczmień małop. past. 600—610 gr. 31.00—32.00. Owies małop. ex 1927 450 gr. 34.75—35.50. Kukurudza rum. 31.50—32.00, Ziemniaki rafowane 6.50—7.25, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorowa 53.50—55.50, Groch ½ Viktoria 62.00—72.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 35.50—36.50, Siano słodkie krajowe prasow. 7.50—8.50, Słoma pras. 4.25—4.75, Hreczka 34.25—35.50, Len 60.00—63.00. Rzepak ozimy ex 1927 60.50—62.50, Mąka pszenna 40 proc. 81.00—82.00, Mąka pszenna 50 proc. 73.00—73.50, Mąka żytnia 65 proc. 59.00, loco Lwów, Grysik kukurudz. 52.00—53.00 Mąka kukurudziana 34.75—35.75. Otręby żytnie netto bez worka 23.75—24.25, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hrecz. 73.00—74.50, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 62.00—66.00. Proso krajowe 37.25—39.75. Koniczyna czerwona krajowa natur. 26.50—29.50, Mak niebieski 115.00—135.00, siwy 85.00—105.00. Worki jutowe wyr. Stradom Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za szt.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86, Londyn 43.31, N. Jork 8.88, Paryż 34.92, Praga 26.34 i pół, Szwajcarja 171.10, Wiedeń 125.49, Włochy 48.56, 5 proc. pożyczka konwers. 63 i trzy czwarte, pożyczka kolej. konwers. 61.75, pożyczka kolejowa 102.75, pożyczka dolarowa 82 i trzy czwarte, dolarówka 61 i ćwierć, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 158, Bank Zw. Sp. Zar. 94, Brovn Boveri 4.40, Warsz. cukier 5.80, Firlej 67, Łazy 0.47, Wysoka 139.50, Węgiel 119, Nobel 47.75, Fitzner 9.25, Lilpop Rau 42, Modrzejów 10.25, Ostrowice 09.50, Pocisk 3.30, Rudzki 60.60, Starachowice 77, Zawiercie 40, Żyrardów 19.25, Borkowski 4.10, Haberbusch 160, Spirytus 38.50, Żegluga 0.54.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 9. listopada. (Tel. G. P.) Bank Polski 158, Żegluga 0.25, Parowozy 42.50, Górka 93, Siersza 9.60, Chodorów 185, Chybie 6.15, Siersza el. 51.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.36 i pół, Londyn 25.25 5/8, N. Jork 5.18.57 i pół, Belgja 72.26, Włochy 28.31, Hiszpanja 87.91 i pół, Holandja 209.20, Berlin 123.57, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.50, Oslo 136.80, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13, Ateny 6.87 i pół, Konstantynopol 2.76 i pół, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 i ćwierć.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 9. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.39, Belgrad 12.45 i ćwierć, Berlin 168.64, Bruksela 98.57, Budapeszt 123.91, Bukareszt 4.37 i trzy czwarte, Kopenhaga 189.55, Londyn 34.46 i ćwierć Madryt 120.15, Medjolan 38.63 i ćwierć, N. Jork 705, Oslo 186.70, Paryż 27.66 i trzy czwarte, Praga 20.95 7/8, Sofja 5.09 3/8, Sztokholm 190.30, Warszawa 79.66, Zurych 136.37, Amerykańskie 704.30, Niemieckie 168.45, Jugosłowiańskie 12.40 i trzy czwarte, Polskie 79.78, Czeskie 20.91 i trzy czwarte, Węgierskie 123.86, Szwajcarskie 136.05, Renta majowa 0.69, Renta lutowa 0.745, Renta koronowa 0.57, Dunaj Sawa Adria 82.75, Bankverein 30, Bodenkredit 126.80, Kreditanstalt 67.50, Anglobank 5.60, Hipoteczny 0.99, Kompas 0.99, Landerbank 20, Merkury 29, Kolej północna 1100, Czerniowce 59, Austr. kol. państw. 30.70, Kolej południowa 13.64, Goleszów 112, Cement 69 Alpiny 46.10, Berg u. Hutten 750 i pół, Krupp 17.50, Poldi Hutte 139.75, Prager Eisen 325, Rima 148, Skoda 245 i pół, Siersza 772, Zieleniewski 18.10, Fanto 8, Karpaty 29.05, Galicja 89.50, Nafta 10.30

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.04, N. Jork 25.47, Belgja 355, Hiszpanja 431 i trzy czwarte, Włochy 139, Szwajcarja 491, Danja 682 i ćwierć, Holandja 1027 i pół, Norwegja 671 i trzy czwarte, Szwecja 685, Praga 75.60, Rumunja 15.75, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9. listopada. (Tel. G. P.) N. Jork 487 3/16, Holandja 12.07, Francja 124.04. Belgja 34.93 i trzy czwarte, Włochy 89.18, Niemcy 20.43 i trzy czwarte, Szwajcarja 25.25 3/8, Hiszpanja 28.73, Danja 18.17 i ćwierć, Szwecja 18.10 3/8, Norwegja 18.45, Helsingfors 193.20, Praga 164.25, Wiedeń 34.49, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 10. listopada.

Tendencja chwiejna, zwyżkowa, usposobienie mocne. Obroty liczne.

WALUTY. **Dolary ameryk.** 8.87 — do 8.88 — **dolary kanad.** 8.85 — do 8.86 — **korony czeskie** 0.26 25 do 0.26 50 **szylingi austr.** 1.25 — do 1.26 — **leje** 0.05 33 do 0.05 75 **franki francuskie** 0.34 50 do 0.35 — **franki szwajcarskie** 1.71 — do 1.71 50 **funty szterlingi** 43.20 — do 43.50 **Czerwińce sowieckie** za jeden 30.20 do 31.10.

ZŁOTO. **20 koron** 36.40 — do 36.7 — **20 franków** 34.4 — do 34.8 **20 marek n.** 42.5 — do 42.80 — **10 rubli ros.** 46.80 — do 47.00 —

SREBRO. **Korona austr.** 0.66 — do 0.66 50 **5 kor. austr.** 3.45 do 3.50 **floren austr.** 1.72 do 1.75 — **ruble ros.** 2.85 — do 2.90 **kopiejki za rubel** 1.42 do 1.45

OGŁOSZENIA

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

DWU młodych panów rotmistrz i dr. med. poszukują znajomości 2 b. przystojnych pań w wieku do 28 lat, z temperamentem, miłych, niezależnych i bezinteresownych. Cel matrymonjalny. — Adm. „Gazety Porannej" „Rtm. 9. i Dr. K.". Dyskrecja zapewniona. 9380

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

MOTOCYKL Harley-Davidson dwu cylindrowy, z aluminjowym przywózkiem Torpedo, sprzeda okazyjnie **„Cyclecar"**, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20.01. 9323-3

FORTEPIANY, pianina kupuję. Gotówką płacę. Nowacki. ul. Piłsudskiego l. 17. 9375-4

BYLINY KWIATOWE zimujące, po 20 gr., sadzonki bzu po 30 gr., krzewy ozdobne i drzewka owocowe sprzedaje się do 20. bm. Piaskowa 11a. 9382-2

MIESZKANIA, SKLEPY
10 groszy za wyraz.

LOKAL sklepowy frontowy zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Ormiańska 3, Księgarnia. 9363

WDOWA ze sfer ziemiańskich przyjmie inteligentne panienki na mieszkanie z utrzymaniem, z prawem użycia pianina. Murarska 49, parter od 9—11. 9326-2

TARNOPOL 3 pokojowe mieszkanie z komfortem zamienię na podobne we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji pod „Zamiena". 9318

MIESZKANIA 4—5 pokojowego z komfortem poszukuję, ew. zamiana za 3-pokojowe. Dr. Fleck, Ochronek 9. 9374

POKÓJ frontowy, elegancki, (centrum) z wykwintnem utrzymaniem dla 1 lub 2 osób, do wynajęcia. Adres w Admin. 9342-2

STAJNIA na 4 konie, wozownia i szopa na siano w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod „Zaraz Zielona" 9349-3

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

ZASTĘPCÓW akwizycyjnych z prawem inkasa na Lwów i Wschodnią Małopolskę poszukuje bardzo poważne wydawnictwo. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Glob", Kraków, Tyniecka 32, pod „Wysoki dochód". 9353-2

INŻYNIER budowy maszyn, specjalista w silnikach spalinowych i parowych poszukiwany. Obeznani z budową młynów mają pierwszeństwo. Szczegółowe oferty wraz z odpisami świadectw i referencjami pod „Fachowiec" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 9370-2

POSZUKIWANY medyk z ostatniego roku, który mógłby dawać injekcje. Wynagrodzenie według umowy. Oferty do Adm. „Gazety Porannej" pod „Injekcje". 9379

POSZUKUJE się zdolnego akwizytora dokładnie obznajomionego z branżą elektrotechniczną. Zgłosz. pisemne z podaniem dotychczasowego zajęcia, kwalifikacji oraz warunków pod adresem: Polskie Zakłady Siemens, Lwów, Jagiellońska l. 7. 9273-3

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

MŁODA osoba zajmie się samoistnem zarządem domu tylko na wyjazd. Listy pod „Wyjazd" do Administracji Porannej. 9329-5

MAGISTER farmacji poszukuje posady we Lwowie od 1. stycznia. Zgłoszenia: Administracja „Porannej" pod „Magister". 9377-2

EMERYTOWANY państwowy urzędnik podatkowy (rachunkowiec) znający się na obliczaniu podatków, poszukuje odpowiedniej posady w dobrach ziemskich lub instytucjach prywatnych. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Emeryt 24". 9371

ZARZĄDCA dóbr z ukończoną szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką, umiejący solidnie pracować, zmieni posadę na ordynarję we większym folwarku. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod „Stefan II.". 9381

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się obiadów i kolacji w menażkach do domu, blisko okolicy ul. Kościuszki. Listy: Jakób Bijag, ul. Kościuszki 6. 9345-3

DO P. T. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI! Przy zakupnie puszek na śmiecie proszę uważać na nakrywy, których obramowanie ma być żelazne, a które wykonuje jedynie firma St. Cwenarski, Akademicka 21 lub Staszica 5, licząc za sztukę po 30 zł. 9338-3

WSZELKIE NAPRAWY zegarów, zegarków antyków po znacznie zniżonej cenie, wykonuje pierwszorzędna firma Leopold Targalski, Lwów, plac Akademicki 2. 9322-3

PRACOWNIA sukien, kostjumów LUCYNY przyjmuje wszelkie przeróbki, ul. Mikołaja 18, I p. 9277-5

ŚNIEGOWCE i kalosze napraw zawczasu u nas sposobem elektrycznej wulkanizacji, Luxor Kazimierzowska 4. 9179

GRAMOFONY, maszyny, rowery tanio naprawia Jakób Rosenman, Akademicka 26. 9044-16

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894.

DMYTROWSKI STEFAN unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów. 9378

ALTER Peist Strzylki z roku 1889 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydana przez PKU Sambor. 9358

ANDRAJOWSKI Michał unieważnia zgubioną książeczkę wojskową PKU Stryj.

Humor.



— W jaki sposób właściwie otruła się pani Stefanja.

— Ach, chciała powiedzieć jakąś plotkę i połknęła ją...

CHAIM ORTNER recte Acker, Zastawie, unieważnia książeczkę wojskową P. K. U. Rawa Ruska, skradzioną na przestrzeni Horyńce—Rawa Ruska. 9373

NATAN SPITZER, Śniatyn, unieważnia książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Kołomyja. 9383

Dr. J. A. VOGEL, lekarz w Otynji unieważnia zgubione zaświadczenie na wykonywanie praktyki lekarskiej na obszarze Polski, kartę na broń i dokument rejestracji wojskowej. 9357-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Ire Stramer Horodzów p. Dobrosin ur. 1895 wydaną przez PKU Rawa ruska. 9359

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Chaim Friedman, Magierów, urodz. 1898 r. wydaną przez PKU Rawa ruska. 9359

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi książeczkę stanu służby oficerskiej wystawioną przez PKU Lwów-miasto. Arłamowski Witold, kapitan rezerwy. 9301-3

FEJLETON „GAZETY POR.“ z 11. XI. 1927

C. C. ANDREWS. 5

W MASCE ROLI

(Przekład z angielskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Cisza. Nikt nie odpowiada. Nikt, nic nie rusza się w cieniu. A przecież widział — na własne oczy widział postać jakąś w oświetlonych drzwiach! Zastukał silnie w ścianę.

— Przepraszam najmocniej, jestem zbłąkanym podróżnym.

Wciąż cisza ta sama. Nerwy aktora zdzierżyć nie były w stanie. Wszak światło w oknie dowodzi, że nie wszystko tu śpi w tym domu. Wszedł więc do wnętrza, będącego zapewne przedsionkiem. Prowadziło zeń drzwi kilkoro — z tych jedne, wpółotwarte, wiodły do owego właśnie oświetlonego pokoju. Ku nim skierował się tedy.

— Proszę wybaczyć... Czy jest tu kto?

Za lekkiem pchnięciem ręki drzwi rozwarły się na ścieżaj i Wedderburn ujrzał przed sobą rozległą kwadratową salę. Objął okiem odrazu dwa świeczniki, płonące przy ścianie u kominka i stwierdził również, że w sali nie ma nikogo. Lecz w tejże chwili targnął nim poważny niepokój, tak jakoś dziwnie znaną wydała mu się całość tej komnaty. Zrozumiał dopiero po chwili: barwa ścian i obicia, oraz styl urządzenia nie różniły się niczem prawie od dekoracji sceny, na której grał dziś rolę bohatera sztuki. Stąd owo wrażenie wnętrza już znanego w tym obcym mu domu.

Odkrycie to wydarło aktorowi głośny okrzyk z piersi, równocześnie zaś znalazł się jednym machinalnym skokiem na samym środku sali. Czuło się pustkę w niej, brak życia — pomimo świec jarzących się w kandelabrach, mimo poduszek, w nieładzie na dużej sofie rozrzuconych i mimo, że poprzez oparcie poręczowego krzesła, stojącego u kominka, na którym nie dojrzałby iskierki, zwisało coś przeźroczo-lekkiego, gdyby zwiewny, długi szal kobiecy. Zimnem też wiało zewsząd i Wedderburn'em wstrząsnął dreszcz niemiły — lecz równocześnie uwagę jego zwrócił u przeciwległej kominkowi ściany rodzaj alkowy, zawieszonej pąsową kotarą, która w ciężkich, równych fałdach spadała od sufitu po ziemię.

— Co skrywa ta zasłona, owładła nim w tej chwili ciekawość tak silna i tak nieprzeparta, że wprost gwałt musiał zadać sobie, by się nie rzucić ku tajemniczej alkowie i nie zerwać draperji niedyskretną dłonią. W tejże jednak chwili dojrzał obraz, wiszący nad kominkiem. Był to portret młodziutkiej, zaledwie 16-letniej istoty. Opięta w ściśle przylegającą białą suknię, wysoko podkreślającą stan, jak to było w modzie przed 50-ciu laty, trzymała w ręku spory bukiet róż. Małą, dumną główkę, osadzoną na łabędziej szyji, zdobiły hebanowo-czarne włosy, uczesane w pukle kunsztowne. Usta, prześlicznie wykrojone, jak koral pąsowe, uśmiechały się, pełne i żywe, jakby je malarz tylko co przydał twarzy, rozgwieżdzionej parą głęboko, a jednak filuternie poglądających oczu. Wedderburn przypatrzył się portretowi pięknej panny, poczem znów wrócił do zaprzątającej go poprzednio myśli

— Po co tam ta zasłona — i co się za nią skrywa?... Pytanie poczęło narzucać się tak imperatywnie, że nie był w stanie oprzeć się pokusie: uniosła go, jak przemożna fala — pochwycił za brzeg kotary...

— Dobry wieczór panu — ozwał się głos bolesny i cichy.

Wedderburn, jak schwytany na gorącym uczynku, opuścił co żywo kraj zasłony i zwrócił się w stronę głosu. Nie doszedł go był przedtem żaden szelest kroków, ni jakikolwiek szmer, drzwi jednak poprzednio otwarte, zamknięte były teraz, a na ich tle odcinała się olbrzymia postać mężczyzny. Barczysty, szeroko w piersiach rozrośnięty, dawał na pierwszy rzut oka wrażenie siły niezwykłej — jednakże skóra wyschła i bezbarwna, sieć zmarszczek, rozpostarta dokoła nosa i oczu, usta zapadłe o zanikłych wargach, a nadto skąpe kosmyki zbielałych włosów, mówiły o sędziwym wieku starca. I naraz doznał aktor wrażenia, że obłęd go ogarnia; w bufiastym krawacie, owiązanym dokoła wysokiego kołnierza, z którego kańczasta, zgrzybiała wystercząła grdyka i podbródek, w koronkach angażantów, opadających dokoła starczych, żylastych rąk, w ciżemkach ze sprzączkami, w każdym szczególe ubrania, haftowanej kamizelce, krótkich jedwabnych kiulotach i szafirowym fraku o szerokich wyłogach odnajdywał styl i epokę swego własnego kostjumu. A równocześnie napotkał źrenice starca, ciskające z pod głębokich oczodołów stalowe groty spojrzenia — i cofnął się zdumiony, pomieszany.

(C. d. n.) Tłum. **Elma.**

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta, przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.